Nr. 69. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29 | **Grudziądz,** czwartek, dnia 25-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Przerwana walka.

WCZORAJSZE WYSTĄPIENIE P. PREM. SKRZYŃSKIEGO W SEJMOWEJ KOMISJI DO SPRAW ZAGR.

Sabotaż Berlina. — Moralne sukcesy Polski. — Socjaliści na pasku odwetowców. — Locarno groźbą dla pokoju? — Nie opuszczajmy rąk.

Grudziądz, 24 marca 1926 r.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie oczekiwane z gorączkową niecierpliwością wystąpienia p. premjera Skrzyńskiego w sejmowej komisji w celu sprawozdania o odbytej na gruncie genewskim „pokojowej walce“ o charakter Ligi N., o tak długo nieuwzględniane, chociaż na tylu niewątpliwych podstawach oparte prawo Polski do zasiadania w Radzie L. N.. Posiedzenie komisji odbyło się w sali obrad plenarnych Sejmu i ściągnęło do izby wielką liczbę słuchaczów ze wszystkich ugrupowań sejmowych, którzy z pilną uwagą wsłuchiwali się w treść pełnych umiaru, a zabarwionych pogodnym optymizmem wywodów p. Skrzyńskiego.

*

Pan premjer zaczął od naszkicowania tła obrad genewskich, podkreślając **niekorzystne warunki,** w których się one rozpoczęły, a których główną przyczyną było **skrępowanie ruchów**, paraliżowanie szybkiej inicjatywy i decyzji **reprezentantów** poszczególnych państw przez dyrektywy ich rządów i parlamentów.

Przechodząc do istoty sporu genewskiego, opisał p. premjer w słowach powściągliwych owe **„liberum veto“**, jakie wprawdzie zasadniczo suwerennym państwom przysługuje, ale które **Niemcy zastosowali** nie w sensie obronnym, co byłyby rzeczą zrozumiałą, naturalną i lojalną, — ale **wręcz odwrotnie w znaczeniu agresywnem, w celu zakwestjonowania niewątpliwych praw i Polski i Ligi Narodów.**

To mogło było doprowadzić do przesilenia w L. N. i do kryzysu w układach zawartych w Locarno. Atmosfera była ciężka, **pięćdziesiąt narodów czekało przez dziesięć dni** na wyniki przewlekłych i denerwujących **obrad.**

*

Nie skrywając całej **grozy sytuacji** wywołanej przez **sabotaż** ze strony **Berlina** (p. Skrzyński ujął to w znacznie łagodniejsze słowa), sytuacji, od której zależało utrwalenie **pokoju,** odwracanie widma **wojny** — podnosi mówca, że jednak udało się w Genewie **uniknąć największego zła,** że jednak doszedł do skutku **kompromis,** polegający na odroczeniu sprawy do września, odroczeniu **za obustronną zgodą.**

Polska, (oraz zabezpieczenie pokoju) odniosła w Genewie zdaniem p. premjera **duży sukces.** Zgodzono się na wspólne jej z Niemcami zasiadanie przy stole Rady L. N. **Dziewięćdziesiąt procent zebranych w Genewie narodów świata uznało słuszność stanowiska Polski.**

*

W dyskusji, jaka wszczęła się po oświadczeniu p. Skrzyńskiego, wygłosił dłuższe przemówienie poseł Stroński (redaktor „Warszawianki“), wypowiadając odmienne, co do obrad genewskich poglądy.

Mówca zaznacza, iż na razie zarzucono tam żądanie stałego miejsca dla Polski, a potem proponowano jeno wypożyczone, niestałe bez gwarancji na przyszłość. Uderza **brak** odpowiednich ze strony L. N. i naszej **przygotowań** do utorowania Polsce pewnej drogi do należnego jej stanowiska. Dalej podnosi mówca, iż **socjaliści** znowu występowali **pod komendą Berlina,** a szczególnie towarzysz Unden (delegat Szwecji) okazał się gorliwem obrońcą uroszczeń niemieckich, i przeciwnikiem elementarnych praw Polski.

Dalej stwierdza poseł Stroński, że **Locarno** nie etapem pokoju, lecz okazało się **narzędziem odwetu** w rękach imperjalistów niemieckich, **groźbą dla pokoju na wschodzie.**

Mówca dochodzi do wniosku, że nie Locarno, lecz śmiałe **veto Brazylji** obroniło nas w Genewie, że szczęściem dla nas było **przerwanie walki,** że czeka nas teraz sześć miesięcy ciężkiej pracy, że to co się stało w Genewie, wygląda wprawdzie korzystnie jako oświetlenie porażki Niemiec, ale mniej zadawalniająco, jako stwierdzenie powodzenia Polski.

*

Na te wyrazy dotkliwej krytyki ze strony pos. Strońskiego nie został dłużny odpowiedzi p. premjer, replikując zręcznie, że nie to, co by być mogło, ale to tylko, co się stało, co jest — warto brać pod uwagę Pan Skrzyński sądzi, iż w danych warunkach więcej zdobyć nie było można, i że nie należy się zniechęcać, lecz traktować rzecz pozytywnie, nie rezygnować, **nie opuszczać rąk,** — lecz trzeba dalej po wytkniętej drodze iść konsekwentnie do celu. (n. i)

Pojedynek Berlina z Rzymem.

Wiedeń, (A. W.) Podczas swego pobytu w Berlinie kanclerz Ramek ma wręczyć prezydentowi Hindenburgowi najwyższe odznaczenie austrjackie złoty krzyż ze wstęgą. **Odznaczenie to przeznaczone jest jedynie dla suwerenów i dotychczas nie zostało jeszcze nikomu udzielone.**

Wiedeń, (A. W.) Jak donosi „Wiener Abend“, w kołach berlińskich przypisują wielkie znaczenie do wizyty kanclerza austrjackiego **Rameka w Berlinie.** Chodzi o to, by **usiłowaniom Mussoliniego,** dążącego do stworzenia w Środkowej Europie i na Bałkanach **bloku antyniemieckiego, przeciwstawić nowe ugrupowanie państw z Niemcami na czele.**

„Biedne Niemcy“ rzucają pół miljona

na wyjednanie bezkarności antypolskiemu „Volskbundowi“.

Katowice, (A. W.) W związku z aferą „Volksbundu“ i obroną oskarżonych o udział w akcji antypaństwowej, zwrócili się Niemcy do polskich adwokatów, początkowo do mec. p. Baja, a następnie do dr. Dąbrowskiego.

Jak słychać, Niemcy ofiarowali wysokie honorarja, sięgające początkowo 100.000 zł., wreszcie dochodzące nawet do 500.000 zł. Obecnie Niemcy **zwrócili się** do adw. posła Libermana, proponując mu **honorarjum** w wysokości 300.000 zł. Dotąd jednak nie otrzymali od niego odpowiedzi.

Napiętnowanie obłudy pruskiej

Poseł Baczewski domaga się dla Polaków w granicach rzeszy niemieckiej tych samych praw z jakich korzystają Niemcy w Polsce.

Berlin, 23. 3. (A. W.) Na dzisiejszem posiędzeniu sejmu pruskiego pos. polski Baczewski wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że jeżeli chodzi o **politykę Locarna, to Niemcy powinny ją zastosować przedewszystkiem wewnątrz kraju,** a więc w stosunku do mniejszości narodowych na terenie Rzeszy niemieckiej. Mniejszości narodowe uważają zarządzenia szkolne rządu odnośnie do mniejszości duńskiej za połowiczne, tembardziej, że odnoszą się one jedynie do trzech powiatów.

Pos. Baczewski domagał się dla mniejszości narodowej polskiej w Niemczech tych samych praw, jakie posiada mniejszość niemiecka w Polsce i domagał się jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy.

Gdańsk liże “kirasjerski but“

W zdegenerowanym rodzie Hohenzollernów widzi rektor politechniki wylęgarnię samych genjuszów.

Gdańsk, 23. 3. (A. W.) Wczoraj w strzelnicy gdańskiej odbył się uroczysty obchód 129-ej rocznicy urodzin Wilhelma I. zorganizowany przez organizacje nacjonalistyczne. Rektor politechniki gdańskiej Falkenberg podkreślił, że dom Hohenzollernów jest jedynym domem cesarskim, który przez 500 z góra lat wydawał tylko samych genjuszów. Po wygłoszeniu szeregu mów i odśpiewaniu pieśni nacjonalistycznych, zebrani złożyli przysięgę wierności Wilhelmowi II., poczem odbyła się w sali defilada młodzieży nacjonalistycznej, t. zw. Bismarkjugend, ze sztandarem czarno-biało-czerwonym.

POSEŁ FIŃSKI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 23. 3. (A. W.) Wczoraj wieczorem wyjechał z Polski wraz z małżonką, poseł Rzplitej Fińskiej pan Ehrström, odjeżdżając do Paryża. Pan Ehrström spełniał swe obowiązki od lutego 1922 roku do dnia dzisiejszego i działalność jego przyczyniła się znacznie do zbliżenia finlandzko-polskiego. Na dworcu żegnał posła prawie cały korpus dyplomatyczny i przedstawiciel M. S. Z.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NIEMCZECH.

Berlin, 22. 3. Aparaty sejsmograficzne w Plauen (Saksonja) zanotowały w niedalekiej odległości trzęsienie ziemi. Szczegółów brak.

SPRAWA MATTEOTTIEGO.

Rzym, 21. 3. Proces o zabójstwo Matteottiego zbliża się ku końcowi. Przesłuchano oskarżonych oraz większość świadków. Wszyscy oskarżeni wypierają się zabójstwa, twierdząc zgodnie, że Matteotti zmarł od krwotoku. Wyrok spodziewany jest w piątek.

ODRADZAJĄCE SIĘ WŁOCHY.

Rzym, 22. 3. Według danych urzędowych, stan finansów włoskich wykazuje w ostatnim dniu lutego br. nadwyżkę 337 miljonów lirów.

W roku ubiegłym tego samego dnia było 187 miljonów niedoboru, poprawa zatem wynosi 524 miljony lirów

KARJERA MORDERCY CARA.

Moskwa, 23. 3. (Rps.) Głównego organizatora zamordowania cesarza Mikołaja II i jego rodziny w Ekaterynburgu, Jurowskiego, mianowano członkiem kolegjum komisarjatu ludowego skarbu.

WIEDEŃ POD ŚNIEGIEM.

Wiedeń, 23. 3. Dziś w nocy panowała w Wiedniu gwałtowna śnieżyca. Miasto zostało pokryte warstwą śniegu, grubości 10 cm. Na pogórzach Alp w okolicach Semmeringu **warstwy śniegu przekraczała 2 metry grubości.**

STOLICA ESTONJI BLOKOWANA PRZEZ LODY.

Tallin, 22. 3. Przed portem tallińskim nagromadziły się po długiej burzy wielkie zwały lodowe i przerwały zupełnie komunikację morską. Tutejsze sfery handlowe ponoszą z tego powodu wielkie straty. Zwrócono się do rządu, aby zaangażował sowieckie łamacze lodu dla przywrócenia komunikacji. (ATE)

*

Projekt decentralizacji Ligi Narodów.

Londyn, (A. W.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że w kołach Ligi Narodów i stworzenia jej oddziałów w Europie, Azji oraz Południowej i Środkowej Ameryce. Oddziały te miałyby własne zgromadzenia i rady, a podlegałyby centrali, która kontrolowałaby działalność tych oddziałów.

Trudności rzadu francuskiego.

Paryż, (A. W.) Plan sanacyjny ministra Pereta spotkał się z nieżyczliwem przyjęciem prasy, która twierdzi, że **dyskusja parlamentarna** nad projektem będzie **dla gabinetu niebezpieczna. Upadek jego jest możliwy.** „Quotidien" twierdzi, że Peret popełnił błędy swych poprzedników, proponując rozwiązanie, które lewica zasadniczo odrzuca, a na które również nie zgadza się i prawica. Dziennik stwierdza, że co do projektów sanacyjnych w samym rządzie niema jednomyślności, a nawet przeciwnie panują poważne różnice.

Stresemann broni swej polityki „ugodowej".

Napaści nacjonalistów na politykę rządu. — Niem. ludowiec Rheinbaben przeciwko Polsce.

Berlin, (A. W.) W mowie wypowiedzianej w parlamencie niemieckim uzasadniał minister spraw zagr. Stresemann konieczność kontynuowania raz obranej polityki pojednawczej w myśl podstaw traktatu locarneńskiego. — Zmiana kursu po myśli wskazówek niemiecko-narodowych mogłaby mieć fatalne następstwa dla polityki europejskiej, — gdyż równałaby się zerwaniu przez Niemcy rokowań genewskich.

W imieniu nacjonalistów hr. Westarp ostro występował przeciwko polityce rządu, operując znanemi argumentami o upokarzającem stanowisku Niemiec i porażce politycznej Luthera i Stresemanna.

Demokrata hr. Bensdorf wywodził, że tak długo dopóki Polska nie ureguluje sprawy traktatu handlowego, mniejszości narodowych, i ref. rolnej, tak długo Niemcy nie powinni się zgodzić na stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Popłoch w Pekinie.

Marsz powstańców. — Ucieczka ministra.

Londyn, 23. 3. (ATE.) Donoszą z Pekinu: Marszałkowie Czang-Tso-Lin i Wu-Pej-Fu koncentrycznym marszem zbliżają się ku Pekinowi.

Część ministrów uciekła ze stolicy, pozostali schronili się w dzielnicy europejskiej, którą wojska amerykańskie i angielskie obsadziły w obawie przed grabieżą.

Zatarg bawarsko-pruski.

ZA KULISAMI NIEMIECKIEJ POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

(Korespondencja własna.)

Berlin, 22 marca.

Za kulisami niemieckiej polityki wewnętrznej zachodza wypadki, które mogą dla gabinetu Luthera przynieść groźne następstwa.

W szeregu tych wypadków należy na pierwszem miejscu wymienić **zatarg Bawarji z Rzeszą,** który w ostatnich czasach ponownie się zaostrzył. Do napięcia stosunków między Bawarją a Rzeszą przyczyniły się następujące momenty:

1) Odszkodowanie książąt (Fürstenentschädigung); 2) Konkordat, który ma być zawarty przez państwo niemieckie; 3) Zmiana konstytucji w kierunku uwzględnienia interesów poszczególnych krajów; 4) Powiększenie Prus przez przyłączenie nowych prowincji; 5) Stosunki finansowe pomiędzy Bawarją, a państwem, a w szczególności kwestja t. zw. „Finanzausgleich".

Do tych momentów należy dodać jeszcze napięte **stosunki osobiste,** między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy **Stresemannem,** a prezydentem ministrów bawarskich **Heldem.** Stosunek ten zaostrzył się z powodu przemówienia Helda w Sejmie bawarskim, kiedy to prezydent bawarski zaatakował w sposób niezwykle ostry Mussoliniego Przemówienie Helda wywołało **oświadczenie Stresemanna** w parlamencie, iż wszystkie problemy niemieckiej polityki zagranicznej załatwiane są przez rząd centralny, a nie przez poszczególne kraje składowe Rzeszy. Przeciwko słowom Stresemanna **zaprotestował** znowu ze swej strony **Held,** a to nietylko z Landtagu, lecz również przez posła bawarskiego w Berlinie dr. Pregera. Na protesty prezydenta Helda nie odpowiedział dotychczas dr. Stresemann. Osobisty stosunek pomiędzy dr. Stresemannem a Heldem przyczynił sie m. in. do **oświadczenia rządu bawarskiego,** iż nie godzi się na proponowany przez ministra finansów Reinholda „Finanzausgleich" z Bawarją, oraz do protestu przeciwko ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej w sprawie unormowania dnia pracy.

Bawarski minister Skarbu Krausneck oświadczył na posiedzeniu zarządu „Bayerische Volkspartei", iż rząd bawarski dopatruje się w projektach finansowych ministra Reinholda jaknajwiększego **niebezpieczeństwa dla przemysłu bawarskiego,** przedewszystkiem zaś przestrzega rząd monarchijski przed proponowanem przez ministra Reinholda ponownem podwyższeniem podatków płaconych przez wielki przemysł, przewidzianem na rok 1927. Na tem samem posiedzeniu zapowiedział p. Held, iż na wypadek, jeśliby nie udało się przeprowadzić zmiany w reformach projektowanych przez ministra Reinholda, przedstawiciel „Bayerische Volkspartei", **zasiadający w gabinecie** w Berlinie, **Stingl** musiałby wyciagnąć z tego konsekwencje. Równie ostro wypowiedział się prezydent Held **w sprawię odszkodowania książat.**

Zarówno rząd monachijski, jak i większość stronnictw bawarskich zajmują stanowisko jaknajbardziej negatywne odnośnie do tajemnic prowadzonej **akcji Prus przyłączenia Anhaltu, Gross-Thüringen i Mecklemburgii.**

Poza temi sprawami natury czysto politycznej, odgrywaja też w stosunku Bawarji do Rzeszy duża rolę momenty natury czysto gospodarczej. I tak od czasów konstytucji weimarskiej, kiedy najwyższa władza wojsk. nad „Reichswehrą" przeszła wyłącznie do rąk Rzeszy, **Bawarja czuje sie pokrzywdzoną w dziedzinie dostaw wojskowych.** Wprawdzie na skutek inicjatywy Bawarji wprowadzono dla przydziału dostaw wojskowych t. zw. „Reichsausgleichstelle" funkcjonującą od czerwca 1925 r., to jednak Bawarja w dalszym ciągu nie jest zadowolona. Bawarski „Industriellenverband" w obszernym memorjale wystosowanym do rządu centralnego **protestuje przeciwko jednostronnemu uprzywilejowaniu przemysłu pruskiego.** Ponadto przygotowuje przemysł bawarski **bojkot przemysłu pruskiego,** którybv miał być przeprowadzony w ten sposób, iż dawanoby **pierwszeństwo przemysłowi austrjackiemu i przemysłowi czeskiemu.**

Nieufność Bawarji do Prus oraz do rządu centralnego wzrasta nieustannie i może w niedalekiej przyszłości przysporzyć Rzeszy niemałych komplikacji i kłopotów.



GEN. AVERESCU DOMNIEMANY PREMJER RUMUNJI.

Istnieje prawie pewność, że gabinet Bratianu poda się do dymisji w tę sobotę. Dotychczasowi ministrowie będą pełnili swe obowiązki aż do czasu powołania nowego rządu. Jako przyszłego premjera wymieniają powszechnie generała Averescu, obecnego ministra wojny, który piastował już ten urząd w latach 1920—21. Upadek gabinetu Bratianu posiada dla Rumunji doniosłe znaczenie polityczne i niewątpliwie wywoła różne poważne następstwa. Zaznaczyć przytem należy, że gen. Averescu jest stronnikiem księcia Karola.

Niemieccy „republikanie"

wyrażaia wdzięczność słudze Wilhelma.

Berlin, A.W. 22. 3. Dziś odbywają się w Kolonj uroczystości republikańskie z okazji zwolnienia miasta i strefy okolicznej z pod okupacji wojsk aliankich. W uroczystościach wziął udział również prezydent Hindenburg.

W przemówieniach powitalnych wygłoszonych do prezydenta, odkreślono wyrazy uznania dla Hindenburga, którego polityczna działalność okazała się przychylną dla republikanów.

FUNDACJA STYPENDJALNA IM. TAD. KOŚCIUSZKI „The Kościuszko Foudation".

Nadchodzi 150 letnia rocznica pamiętnej chwili, gdy nasz bohater narodowy Tadeusz Kościuszko przybył do Ameryki dla walki o jej wolność i niepodległość.

Naród amerykański ocenił zasługi i czyny bohaterskie naszego świetnego przodka i dochował mu w pamięci swej szczera wdzięczność.

Wyrazem tej wdzięczości jest stworzenie wespół z poważnemi osobistościami polonji amerykańskiej potężnego dzieła filantropijnego w postaci funduszu stypendjalnego im. Tadeusza Kościuszki (The Kościuszko Foundation).

Fundacja ta ma być żywym pomnikiem czci dla bohatera, a celem jej jest zebranie funduszu wieczystego, dochód, z którego używanym będzie dla wymiany profesorów i studentów między Polską i Ameryką.

„The Kościuszko Foundation" zakrojona jest na wielką skalę chociażby przez udział w niej najwybitniejszych osobistości amerykańskich ze świata naukowego, dziennikarskiemi, wolnych zawodów, wojskowości, finansiery itd., to też na liście członków założycieli widnieją nazwiska o światowej sławie.

Z Polaków należą do Fundacji nieomal wszyscy nasi przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni z tamtej strony wody oraz ci wybitni przedstawiciele polonji amerykańskiej, którym wszelkie poczynania w zakresie polskich spraw narodowo-kulturalnych są bliskiemi sercu.

Centrala Fundacji Stypendjalnej znajduje się w gmachu konsulatu polskiego w Nowym Jorku.

Podajemy to naszym czytelnikom w tem przeświadczeniu, że z radością przyjmą do wiadomości fakt ukonstytuowania się tak doniosłej dla nas instytucji kulturalnej już przez sam wzgląd na wielki pożytek dla młodzieży akademickiej naszych wyższych uczelni, która ze sytpendjów bedzie korzystać —

ZABŁĄKANI W CHMURACH.

Kopenhaga, 22. 3. Jeden z samolotów duńskich, odbywających podróż do Tokio „R. 2" przybył do Aleppo w niedzielę o godz 17-tej. Lotnicy, którzy jechali tym samolotem donoszą, że stracili z pola widzenia samolot „R. 1", który według obliczeń, powinienby już przylecić do Aleppo (PAT.)

ZA POBICIE KOBIETY DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Młody Artur Rich stanął przed sądem w Mason (stan Michigan) w Ameryce za to, że pobił pielęgniarkę, miss King. Został on za to skazany na dożywotnie więzienie.

W czasie procesu okazało się wprawdzie, że suknie miss King nie ważyły razem 240 gramów, że nosiła sukienkę powyżej kolan i była silnie wydekoltowana, a poza tem piła i paliła.

Adwokaci oskarżonego podnosili to jako okoliczność łagodzącą, jednakowoż sąd orzekł, że mężczyzna zawsze musi szanować godność kobiety.

POŻARY NA LĄDZIE I MORZU.

800 domów w Japonji w płomieniach.

Jak donoszą z Tokio, skutkiem eksplozji materjałów pyrotechnicznych w dzielnicy Sugimo wybuchł pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. 800 domów, między nimi wiele sklepów spłonęło. 7000 osób pozostało bez dachu. Strat w ludziach na szczęście nie było.

— **Morze w płomieniach.** Rzymskie pisma donoszą z Livorno, że z cysterny na statku wylała się na powierzchnię wody nafta, która następnie się zapaliła. Spłonęły trzy barki i jeden żaglowiec. Dwie osoby poniosły śmierć.

— **Pałac sprawiedliwości w Gandawie** stał się ofiarą płomieni i spalił się doszczętnie, mimo wielkich wysiłków straży pożarnej. Przypuszczalnie przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Z różnych stron.

— **Protest rodziny carskiej.** Jak się dowiaduje „New Jork Herald", członkowie b. rodziny carskiej rosyjskiej wystosowali do rządów St. Zjednoczonych, Anglji, Francji i Holandji pisma, protestujące przeciwko sprzedaży klejnotów koronnych na rachunek sowietów.

— **Wstrzymany lot do biegnna.** Z Nowego Jorku donosi „Przegl. Wiecz.", iż naznaczony wyjazd ekspedycji biegunowej Wilkinsa został odłożony bowiem w czasie próbnych lotów wszystkie trzy aeroplany uległy uszkodzeniu.

— **Znowu Polak rozstrzelany w Z. S. S. R.** Z Charkowa (Ukraina sowiecka) donoszą, że rozstrzelano tam polaka Makarżyńskiego, oskarżonego przez G. P. U. o szpiegostwo na rzecz Polski.

— **Pułkownik Coolidge,** ojciec obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych zmarł dnia 18-go bm.

Z całego świata.

— **Podróże prezydenta Francji.** Prezydent Doumergue udaje się w tych dniach do Limoges. Czeka go tutaj uroczyste przyjęcie, którego gwoździem będzie historyczna kawalkata cechu rzeźników limuzyjskich, stanowiących honorową eskortę p. prezydenta. Rzeźnicy Limoges posiadają od wieków przywilej eskortowania odwiedzających miasto władców i rządców Francji. Historyczny ten przywilej nadał im w roku 1224 król Ludwik IX, potwierdził go i umocnił raz jeszcze swym podpisem król Henryk IV w roku 1600.

— **Muzeum Mussoliniego.** Rzym posiadł nowe muzeum, któremu vox populi nadał nazwę muzeum Mussoliniego. Jest to zbiór nowoodkrytych rzeźb i wykopalisk antycznych. Na frontonie gmachu widnieje napis łaciński obwieszczający, iż założycielem muzeum jest Mussolini: „Romanae majestatis vindex (mściciel majestatu rzymskiego), pod którego wezwaniem gmach ten został otwarty: Anno III ab urbe per lictorias cohortes occupata" (w roku trzecim po zajęciu Rzymu przez kohorty liktorów.

Skrzyński jedzie do Wiednia?

Wiedeń, 23. 3. (A. W.) Dzisiejsza „Reichspost" donosi, iż spodziewaną jest także wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego u rządu austrjackiego.

Odwiedziny te miałyby na celu rozpoczęcie rokowań **w sprawie umowy rozjemczej polsko-austrjackiej.**

Podobne kroki mają być podjęte również przez rząd rumuński.

Grób Nieznanego Żołnierza w stolicy.

Warszawa, 24. 3. (A. W.) W dniu dzisiejszym zostanie oddany miastu Warszawy pod opiekę grób „Nieznanego Żołnierza". Przekaże grób gen. Żeligowski, min. wojny, przejmie zaś w imieniu władz miejskich wiceprezydent Jankowski. Widocznym znakiem tego aktu będzie zmiana posterunków wojskowych na posterunki policyjne.

Ostatnia ściana soboru ma dziś runąć.

Warszawa, 24. 3. (A. W.) Na Placu Saskim rozpoczęto wczoraj burzenie ostatniej ściany soboru od strony Krakowskiego Przedmieścia. Podłożono dużą ilość dynamitu i dziś nastąpi wybuch. Istotnie uzasadniona nadzieja, że resztki soboru na Pl. Saskim znikną przed obchodem 3-go Maja.

Strajk o 50 groszy.

Zbrodnicza demagogja czy ośli upór.

Warszawa, 24. 3. (A. W.) Strajk, który wybuchł dnia 17-go marca br. w Ożarowie, trwa do dnia dzisiejszego. Minister pracy nie zdołał zatargu zlikwidować.

Strajkuje 200 robotników, należących do związków zawodowych. Powodem strajku było potrącenie pewnemu robotnikowi 50 groszy za zniszczenie formy. Charakterystycznem jest, że 50 robotników, nie należących do związku zawodowego pracuje nadal.

Nie będzie knajpy w zamku oliwskim.

Zwycięstwo katolików gdańskich.

Gdańsk. 23. 3. Senat gdański **zrezygnował ostatecznie z zamiaru wydzierżawienia na kawiarnię siedziby byłego opactwa Cystersów w Oliwie.**

Stało się to, jak wiadomo **pod presją katolickiej ludności** (W. M. Gdańska, **która jednomyślnie za**protestowała przeciwko tym zamiarom.

Olbrzymi pożar benzyny w Liworno.

W promieniu jednego kilometra cała powierzchnia wody stanęła w płomieniach. Przytomność marynarzy.

Z Medjolanu donoszą: w porcie Liworno szalał olbrzymi pożar, który powstał przez to, że jeden z rezerwoarów benzynowych pękł.

Benzyna rozlała się po wodzie i zapaliła się od zapałki rzuconej przez jednego z majtków. W kilka minut cała powierzchnia w promieniu jednego kilometra stanęła w płomieniach.

Dzięki przytomności kilku marynarzy udało się wydobyć kilka okrętów na pełne morze, między tymi także okręt z ładunkiem nafty i temu należy przypisać, że uniknięto większych strat.

Ofiarą pożaru było pięć wypadków śmierci. Ludność portu uciekła w panicznym strachu.

Bezcenne kosztowności w rękach niebezpiecznych włamywaczy.

Śmiała kradzież w sądzie powiatowym w Krakowie.

Kraków, 23 marca.

Tej nocy niewykryci kasiarze włamali się do sali likwidacyjnej sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przy ul. Św. Jana. Włamywacze dostali się do wnętrza przez wybicie otworu w podłodze na I piętrze. Rozpruli oni rakiem kasę ogniotrwałą, rabując z niej większą ilość zdeponowanych kosztowności.

Zrabowano szereg zegarków srebrnych i złotych, bransoletek, pierścionków z drogiemi kamieniami, kilka papierośnic złotych oraz perły. Wartość skradzionych przedmiotów bardzo znaczna.

Bandyta austrjacki chwyta kobiety na lasso.

Policja wiedeńska w pościgu za groźnym zbrodniarzem.

Wiedeń. 23. 3. Policja austrjacka zajęła się pościgiem za pewnym osobnikiem grasującym w okolicach Linou, którego specjalnością jest chwytanie kobiet na lasso, niewolenie i ich obrabobywanie.

Zbrodniarz ukrywa się w lasach, skąd dokonuje napadów atakując samotne kobiety.

Chrześcijańska Demokracja chce zabezpieczyć kraj przed strajkami.

W lutym rb. wybuchły strajki w tramwajach i telefonach warszawskich. **Niesumienni agitatorzy z obozu N. P. R., socjalistów**, a byli tam oczywiście i **komuniści**, zapomniawszy o dobru Państwa dla względów partyjnych w chwili najcięższego położenia Państwa rozniecili lekkomyślnie walkę w przedsiębiorstwach o wysokiej względnie pracy zarobowej. **Strajki te skrzywdziły rzesze bezrobotnych**, którym miasto z dochodów tramwajów miejskich zatrudniało; pozbawiły komunikacji i telefonów setki tysięcy pracowników miejskich i podmiejskich, groziły nadto objęciem pożarem strajkowym innych ośrodków pracy (gazownia, elektrownia, Zagłębie Dąbrowskie i inne), co uniemożliwiłoby sanacje finansową Państwa, naruszyło stały pieniądz i spowodowałoby dalszy **wzrost drożyzny**, oraz na zewnątrz **kompromitacje Polski** w przeddzień decyzji w Genewie co do wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

Tak groźnym niebezpieczeństwom trzeba za wszelką cenę zapobiec przez uchwalenie ustawy o rozjemstwie w zbiorowych zatargach między pracą i kapitałem i o obowiązkowem rozjemstwie na wypadek zbiorowych zatargów w zakładach użyteczności publicznej.

Konieczność takiej ustawy jest tembardziej widoczna, że istnieje u nas od kilku lat ustawa o obowiązkowem rozjemstwie w rolnictwie i ustawa o rozjemstwie w zatargach między dozorcami domowymi a właścicielami domów i obie te ustawy działają ku wielkiemu pożytkowi stron zainteresowanych, tudzież dobra ogólnego. —

Zagranicą zaś w chwili obecnej projekty takich ustaw debatują się we Francji i we Włoszech.

Dlatego też ks. poseł Wóycicki (Chrz. Dem.), przewodniczący Komisji Ochrony Pracy i posłowie z Klubu Chrześc. Dem. wnieśli na Sejm dnia 23. III. rb. wniosek wzywający rząd, aby w możliwie krótkim terminie wniósł projekt ustawy o rozjemstwie w zatargach zbiorowych między pracownikami, a przedsiębiorstwami, tudzież projekt ustawy o obowiązkowem rozjemstwie na wypadek zatargów zbiorowych w zakładach użyteczności publicznej. (B. P. Chrz. D.)

Z MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 24. 3. (A. W.) Wydział poborowy i uzupełnień ministerstwa spraw wojskowych w związku z ogólnym zakazem przyjmowania oficerów rezerwy do służby czynnej, wydał specjalne zezwolenie na przyjmowanie z rezerwy pilotów i obserwatorów. Dotyczy to również oficerów wszelkiego rodzaju broni, którzy pełnili służbę w lotnictwie.

WSPÓŁPRACA POLSKO-SZWAJCARSKA.

Warszawa, 24. 3. (A. W.) „Rzeczpospolita" donosi, że w Szwajcarji powstaje stowarzyszenie współpracy umysłowej polsko-szwajcarskie. W skład komitetu organizacyjnego weszą wybitni profesorowie uniwersytetu genewskiego, dostojnicy państwowi, adwokaci, inżynierowie. W Warszawie tworzy się analogiczna organizacja przy współdziałaniu posła szwajcarskiego.

GESSLER — KANCLERZEM RZESZY?

Berlin, 23. 3. Niemiecka prasa prowincjonalna zamieszcza wiadomość, że niemieckie koła nacjonalistyczne czynią jaknajdalej idące starania, aby wprowadzić na stanowisko kanclerza Rzeszy Gesslera, ministra Reichswehry.

KATASTROFA KOLEJOWA W GÓRACH RUMUŃSKICH.

Bukareszt, 23. 3. Pod Klausenburgiem nastąpiło zderzenie dwu pociągów.

Jedna osoba zabita, 10 rannych. Szkody materjalne znaczne.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. (1

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

I.

Kieruję oczy swoje ku dawnym wspomnieniom i widzę oto ów tak ważny dla mnie rok 1603.

Nosiłem jeszcze wówczas biały fartuch, związany w pasie, i nie przeczuwałem, jak dziwne los gotuje mi przygody. Pamiętam jak dziś tę chwilę, a było to rankiem, w sam dzień św. Jana, gdy zagrzmiał nadminą głos pana Wątorka:

— Jasiek! przyszło trzech panów, ruszaj posługiwać!

W tej chwili zacny mój chlebodawca jęknął, spojrzawszy na mnie i na mego rówieśnika, jasnowłosego Jędrka:

— Ledwie się zdarzy chwila wolna od pracy, a wy zaraz za łby wodzicie się nicponie!

Niesłusznie oskarżał nas gospodarz, gdyż mocowaliśmy się jeno pod okiem starego kipra Józefa, który mawiał zawsze, iż i mieszczaninowi godzi się mieć wyćwiczenie rycerskie. Może jednak i prawdą było, iż na nasze obyczaje nie bez wpływu pozostało godło, zawieszone obok wiechy ponad naszą gospodą, która zwała się „pod Trzema zbójami", a na szyldzie miała wymalowanych zbójców straszliwych, zbrojnych w pały, noże i miecze. Pan Wątorek dobrodusznym był człowiekiem, a mnie szczerze przyjaznym, może i dlatego także, iż ojca mego znał, a mizernej doli mej z głębi serca się litował.

— Do pracy spiesz, do pracy! — zawtórował teraz kiper, kiwając poważnie czerwonym nosem. Nos ten był duży, brzydki i pochroszczony.

Skoczyłem żywo, nie wątpiąc ani na chwilę, iż należy mi iść do izby „pańskiej".

Pamiętam dotychczas dom nasz ciemny a przestronny, gdzie zbierało się nieraz gości niemało. Przytykał on do murów miejskich, a światło skąpo płynęło weń przez okna. Wieczorem jednak bywało u nas bardzo jasno, gdyż zapaliliśmy wielkie kagańce, zawieszone na żelaznych hakach u stropu.

W jednej sali, w której ławy suknem były obciągnięte, gromadzili się wówczas mieszczanie poważniejsi, niekiedy i rycerze, zwłaszcza z dalszych stron przybyli, którzy nie chcieli iść do winiarni pod zamkiem, ni pić piwa w świnickiej piwnicy. Chwalono głośno nasz miód i wino, cenę niską, a zwłaszcza miarę rzetelną. Gwarniej jeszcze bywało w sali drugiej, gdzie tłoczyła się i hałasowała służba pańska i czeladnicy, niekiedy wstąpił do niej jakiś pielgrzym, to znów Wołoch ze wschodnim towarem, to znów inne włóczęgi, lub obieżyświaty.

Aż potniałem nieraz z pośpiechu, tak żywo trzeba mi było z dzbanami i kuflami gonić, myślę jednak dzisiaj, iż z czasem zostałbym spadkobiercą i następcą pana Wątorka, który własnych dzieci nie miał, a mnie sporo okazywał życzliwości. Że nie stało się tak, czego nie żal mi zresztą, o tem ów pamiętny dzień św. Jana miał rozstrzygnąć.

Godzina była jeszcze wczesna i zwykle o tej porze pusto było w naszej gospodzie. Zdziwieniem więc, a poniekąd i ciekawością napełnili mię niezwykli goście. Nauczyłem się zaś już wówczas dobrze uszu nadstawiać, stąd udało mi się nieraz posłuchać, co się w świecie dzieje, co porabia miłościwy nasz pan i król Zygmunt III, co pan Mikołaj Wolski, cudzoziemiec w duszy, choć Polak i króla marszałek nadworny, co zasię pani Weronika, głośna podówczas przekupka na Starym Rynku, baba krzykliwa, a złośliwa nadmiernie, której wraz z Jędrusiem niejedną psotę zdołaliśmy wyrządzić.

Trzej przybysze, których zobaczyłem wówczas po raz pierwszy, rozmawiali po łacinie, nie przypuszczając snać, iż chłopak do podawania kufli języka tego od ojca swego jeszcze się nauczył.

Dwóch z nich ubranych było ze szwedzka, w szatach czarnych i ze złotemi łańcuchami na szyji. Trzeci spodobał mi się najwięcej. Był to szlachcic trzydziestokilkoletni, w ciemnym żupanie i przy karabeli, czarnooki, z krucza brodą. Odczułem łatwo, iż był człowiek, który bvle czego nie bał się. Broń i czapę miał błyszczącemi klejnotami lśniącą, a przywoływał mnie, dzwoniąc kiesą, wypełnioną złotem.

Szwedów wówczas w Polsce było sporo, gdyż nasz król bliskie jeszcze utrzymywał związki ze swym krajem rodzinnym, mimo to obaj cudzoziemcy, których obsługiwałem wówczas, musieli na siebie szczególną zwrócić uwagę. Starszy z nich miał wąsy wielkie, zakręcone, a u góry sztywne i cienkie, jak igły. Nadawało to mu groźny wygląd, gdyby nie spoirzało się na rękojeść potężnego rapieru, pokrytą rdzą, co nie zdarzało się często w owych czasach. Ubiór jego z sukna bardzo przedniego zaplamiony był gęsto, a miejscami jakby ogniem osmalony. Co ważniejsze, także na wyciągniętej jego nodze ujrzałem za cholewą ogromnego buta wystający zwitek pergaminu.

Cudzoziemiec drugi twarz miał gładko wygoloną, oczy chłodne i jakoby bez wyrazu ubrany był skromniej, lecz broń utrzymaną miał starannie. Usiadł on na wielkiej czarnej księdze, którą snać przyniósł ze sobą i widocznie jeszcze niekiedy dawał baczenie, czy ma kto jej z pod siedzenia nie wyciągnął.

Niezwykli goście, jak rzekłem już, rozmowę wiedli po łacinie i nie krępowali się z nią wcale. Przymilki jeno na chwile, gdy wino nalewałem im ze dzbana. Starszy Szwed spróbował go pierwszy, poczem skrzywił się rozkosznie.

— In vino veritas! — rzekł, podnosząc kubek do góry.

Zdanie to słyszałem nieraz, nie wiem dlaczego jednak cudzoziemiec ów wydał mi się w owej chwili większym jeszcze cudakiem. Za chwilę towarzysz jego skwapliwie nalał mu złotawego płynu po raz wtóry.

— Szlachetnie urodzony Sędziwoju — mówił teraz słodko i kwieciście młodszy Szwed. — Próby nasze i twoje nie doprowadziły do pożądanego celu. Próżno zgnieceni wieścią o twych nowych doświadczeniach pospieszyliśmy ku tobie różną drogą, iadem i mrozem. Rozjedziemy się teraz niezłamani w swej wierze i nie poznębieni na duchu, ale przekonani, iż nowych trzeba szukać sposobów mieszania metali. Jest jednak człowiek, który wszechrzeczy zna i od nas znalazł sposób właściwy. Nie ulega to dla mnie wątpliwości.

Zbrodniczy zamach przyczyną katastrofy pod Rogowem.

Co ustaliła komisja śledcza? — Szatański plan.

Jak już swego czasu donosiliśmy, uległ wykolejeniu pod Rogowem pociąg pośpieszny, idący z Krakowa do Warszawy.

Naczelnik dystansu, inż. Wtynarczewski, jadący zupełnie przypadkowo tym pociągiem, rozpoczął natychmiast urzędowanie pod nadzorem również jadącego tym pociągiem wicedyrektora departamentu eksploatacyjnego ministerstwa kolei, p. Franciszka Moskwy.

Jak wykazało dochodzenie, niewykryci dotąd sprawcy odkręcili iglicę po nowej zwrotnicy wjazdowej od strony Warszawy, przypuszczając, że kurjer całym pędem stoczy się z toru w dół, co musiałoby pociągnąć za sobą znaczną ilość ofiar.

Na szczęście do tego nie doszło na skutek oderwania się od reszty składu lokomotywy i wozu bagażowego i zatrzymania parowozu przez przytomnego maszyniste.

Na miejsce wypadku przybyła nad ranem specjalna komisja dyrekcji kolei w Warszawie, z inż. Landsbergiem i Koczorowskim na czele, a o godz. 15 druga komisji ministerjalna, pod kierownictwem inżyniera Wiśnickiego z departamentu eksploatacyjnego ministerstwa kolei.

Nadzwyczajna komisja śledcza, po przeprowadzeniu szczegółowych badań, ustaliła, że za przyczynę katastrofy należy uważać bezwzględnie zamach. — Obmyślono go w niezwykle precyzyjny sposób, wyjmując styczki, któremi jest przymocowana pałeczka do iglic zwrotnicy. Dzięki temu, gdy urzędnik dokonał mechanicznego przesunięcia zwrotnicy w tak zwanym bloku, jedna tylko iglica przesunęła się na właściwe łożysko; druga na skutek wyrzucenia pałeczki pozostała w miejscu. W ten sposób zwrotnica była skierowana jednocześnie na dwa tory, co rzecz prosta, musiało spowodować wykolejenie.

Trzecia z kolei katastrofa pod Rogowem w ciągu 12 miesięcy, jest tylko drobnym epizodem tej roboty, jaką prowadzą zbrodnicze elementy w Polsce.

Tajemnice marynarki przed sądem.

Komandor Sokołowski zasiadł na ławie oskarżonych.

Warszawa, 22 marca.

Skandaliczna afera zamówień wojskowych w fabryce niemca, Wirtha, stanowiącej fikcyjną własność Józefa Głąbińskiego — zakończyła się postawieniem w stan oskarżenia komandora Franciszka Sokołowskiego, szefa wydziału III. Dep. X. M. S. Wojsk.

Kom. Sokołowski stanął dziś przed wojskowym sądem okręgowym, któremu przewodniczy sędzia ppułk. Orski.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że zawierając umowę na dostawę maszyn amunicyjnych z J. Głąbińskim umyślnie zaniedbał zbadania odpowiedzialności handlowej i fachowej fabryki „Siła", zaniedbał zbadania stanu majątkowego Głąbińskiego i wypłacił mu zaliczkę w wysokości 126.000 zł. bez należytego zabezpieczenia. Oskarżony winien był żądać od oferenta gwarancji w wekslach, lub też zabezpieczenia hipotecznego. Wprawdzie kom. Sokołowski ostatnią formę gwarancji uzyskał, ale w stopniu niedostatecznym, gdyż obciążyła ona dopiero 4-ty numer hipoteki Głąbińskiego, długi zaś z 3-ech pierwszych numerów przekraczały wartość majątku.

Na wstępie obrad. prok. Rumiński zgłosił niewłaściwość kompletu sądzącego, dowodząc, iż kom. Sokołowski podlega sądowi admiralskiemu, złożonemu z oficerów marynarki.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, komandor Sokołowski daje obszerne wyjaśnienia, wykazując swoją niewinność.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Nocny napad bandytów pod Warszawą.

Zbrodnicza szajka bandycka, która w nocy napadała na drogach kupców i włościan.

Warszawa, 23 marca.

Dzisiejszej nocy pod Tarczynem, na powracającego furmanką do domu włościanina Jakóba Jodłowskiego, napadło 2 bandytów, którzy pokłóli go nożami i zrabowali mu 450 zł.

Policja powiatowa zorganizowała energiczny pościg i obławę, w której wyniku schwytano obu bandytów: Jana Olbrychta i Józefa Olszewskiego, rodem z Tarczyna.

Obu bandytów osadzono w więzieniu. Władze ustaliły, że od dłuższego czasu uprawiali oni proceder bandycki, wychodząc nocą na łowy na szosach okolicznych.

Las zapalił się od samochodu ciężarowego.

Niezwykły pożar w województwie warszawskiem.

Piotrków, 23-go marca 1926 r.

Wielki samochód ciężarowy, wiozący materjały odzieżowe, przejeżdżając przez las pod Rzgowem, stanął nagle w płomieniach skutkiem wybuchu zbiornika z benzyną.

Wicher przerzucił szybko ogień, na drzewa i krzaki, w rezultacie czego — 400 mtr² spaliło się doszczętnie w przeciągu pół godziny.

Okolicznym strażom pożarnym udało się po ciężkim trudzie pożar ugasić.

Spłonął również samochód wraz z materją, a szofer i ekspedjent odnieśli ciężkie poparzenia.

Walny zjazd Delegatów Kół Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy.

Tłumny udział delegatów i gości. — Przemówienia powitalne. — Obrady i wnioski. Wybór nowego zarządu.

Bydgoszcz, 22 marca.

W niedzielę, dnia 21 bm., odbył się w kasynie oficerskiem 62 p. p., walny zjazd delegatów kół Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy przy D. O. K. VIII, przy udziale około 70 członków. Zjazd poprzedziła msza św., celebrowana w kościele farnym przez ks. płk. Szyłkiewicza. Reprezentowanych było 16 kół z całego Pomorza oraz z powiatów Poznańskiego, należących do D. O. K. VIII.

Zjazd zagaił wiceprezes mjr. dr. Jacobson z Torunia. Powitalne przemówienie uzupełnił prezes trafnemi uwagami o celach związku oficerów rezerwy, o konieczności współpracy z wojskiem czynnem jak i społeczeństwem.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie p. gen. Thonmée, mówiąc tak w imieniu własnem jak i w imieniu dowódcy O. K. VIII gen. Hubiszty. Przemawiali dalej: przedstawiciel wojewody poznańskiego, dalej imieniem miasta wiceprezydent dr. Chmielarski, imieniem Związku Inwalidów jak i „Gazety Bydgoskiej" Eugenjusz Morozowicz, ppułk. Krzyżanowski z P. K. U. Inowrocław, imieniem Powstańców i Wojaków Walkowski, imieniem Hallerczyków Pałaszewski, przedstawiciel podoficerów rezerwy, red. Teska, oraz w imieniu własnem dr. Szymański.

Podziękowawszy za liczne dowody serdecznej sympatji, dr. Jacobson odczytuje następnie telegramy od gen. Hubiszty, Ładosia, Zarzyckiego, kpt. Łoji i płk. Mielżyńskiego.

W dalszym ciągu obrad wygłosił bardzo dobry i interesujący wykład o potędze artylerji współczesnej inż. Wilniewczyc.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu. Przez aklamacje zostali wybrani: marszałkiem dr. Chmielarski, ławnikami Jeszke i Marcinkowski, a sekretarzami sędzia por rez. Pietrykowski i por. rez. Janowski.

Po spożyciu wspólnego obiadu przystąpiono do dalszych obrad. Protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez sprzeciwu, poczem wysłuchano sprawozdania wiceprezesa okręgu mjr. rez. dr. Jacobsona.

Praca Związku nie stała na odpowiedniem poziomie wskutek długotrwałej choroby prezesa kpt. rez. Czarlińskiego i chorobą tą spowodowanemi przerwami. Mimo to Związek urósł na znaczeniu, zyskując 180 nowych członków do łącznej liczby 860. Przygotowanie do wojny członków Związku Oficerów Rezerwy stanowiło główną troską zarządu, choć przyznać trzeba, że często bez należytego zrozumienia członków. Omówiwszy w dalszym ciągu liczne szczegóły organizacyjno-wewnętrzne, wiceprezes wyraża jednak nadzieję, że Związek stoi na mocnych podstawach, co jest najlepszą rękojmią jego rozwoju.

Ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej dowiedzieli się zebrani, że bilans Związku wyrażał się mniejwięcej w sumie 3.500 zł., zostawiając na rok następny w kasie 256,15 zł.

Po sprawozdaniach zarządu nastąpiła dość ożywiona dyskusja, dotycząca ściśle wewnętrznych szczegółów organizacyjnych, poczem jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium.

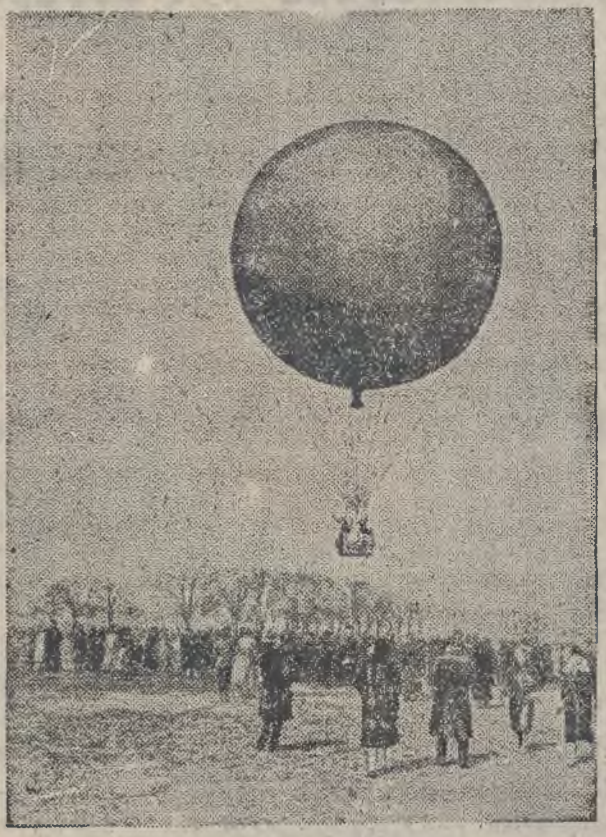
Przystąpiono w dalszym ciągu do wyboru zarządu, w wyniku którego zostali wybrani: prezesem okręgowym mjr. rez. dr. Jacobson z Torunia, wiceprezesem por. rez. Świec; dalszymi członkami zarządu zostali mjr. Drouet, kpt. mec. Śpikowski, Karnowski, Gerstmann, Klimczewski, Linkowski i Krajsler. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Cyjankiewicz, Czerwiński, Pepiński, Konkolewski i Petos. Sąd honorowy stanowią: Michałek, Wyrobisz, Piskorski, Tempski i Zieliński; zastępcami zostali: dr. Ossowski, Ciomborowski, Jeske i Drecki.

Po dokonaniu wyborów wygłosił dr. Szymański wykład o G. Śląsku. Przedstawioną przez p. dr. Szymańskiego rezolucję, po dłuższej dyskusji uchwalono.

W wolnych wnioskach referował wpierw mjr. Jacobson sprawę rehabilitacji śp. inż. Zborzila, którego pamięć uczczono przez powstanie. Mjr. dr. Szymański z Grudziądza przedstawił konieczność stworzenia Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku, oraz wychowania fizycznego młodzieży. Obydwa wnioski uchwalono. Słuszny i jednomyślnie uchwalony wniosek kap. Kittla ze Żnina domaga się uzupełnienia spisu miejscowości walk na płycie Nieznanego Żołnierza w Warszawie nazwami z powstania wielkopolskiego, mianowicie z okręgu nadnoteckiego. Dalsze wnioski i rezolucje dotyczyły spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem w końcu uchwalono odbyć następny zjazd w Grudziądzu.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać telegramy do Prezydenta Rzplitej, do b. prezesa Związku kpt Czarlińskiego i do gen. Hubiszty.

O godzinie 7 wieczorem zamknął zjazd wiceprezydent dr. Chmielarski.



JUBILEUSZ ZEPPELINA.

Z okazji 25-lecia istnienia zeppelinów, odbyły się w całych Niemczech różne obchody i uroczystości. Obrazek nasz przedstawia wzlot małych zeppelinów w parku lotniczym w Berlinie

WIELCY KSIĄŻĘTA ROSYJSCY PRZECIW SPRZEDAWANIU KLEJNOTÓW CARSKICH.

Paryż, 22. 3. — Wielcy książęta rosyjscy, zaprotestowali u rządu Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji, przeciw sprzedawaniu przez rząd sowiecki carskich klejnotów rodzinnych.

HANDEL OPIUM W ROSJI.

Moskwa, 22. 3. — Konsul angielski w Taszkiencie, Eferton, wydrukował interesujący artykuł o handlu opium, dokonywanym przez Sowietów w Azji środkowej. Konsul twierdzi, że władze sowieckie w Turkiestanie zorganizowały normalny wwóz opium do przyległej części Chin. Jako centrum wywozu opium, konsul wskazuje okręg Siemireczyński.

NIESPODZIEWANE „ZMARTWYCHWSTANIE".

Niedaleko we wsi Jadgalwie, pow. Święciańskiego, niejaki Jerzy Burak, w wieku lat 75, przeziębił się i zmarł. Sąsiedzi tłumnie odwiedzili zmarłego i zmówili pacierze. Trzeciego dnia po zgonie przygotowano się odprowadzić zwłoki na cmentarz. Kiedy zmarły spoczywał już na katafalku, ku przerażeniu obecnych poruszył prawą ręką.

Nastąpił popłoch; ludzie w panice opuszczali chałupę Buraka. Burak wstał, i choć czuł się nadzwyczaj zmęczony i wyczerpany, oświadczył, iż powraca z nieba, gdzie się widział ze św. Piotrem.

Na zakończenie „gość niebieski" powiedział, że będzie żył jeszcze przez 20 lat. Niezwykłe to zdarzenie zostało stwierdzone przez miejscową policję.



MECHANICZNE USUWANIE ZMARSZCZEK.

Zmarszczki na czole i na twarzy są największymi nieprzyjacielem piękności kobiecej i każda kobieta z niepokojem śledzi ukazującą się na jej twarzy zmarszczkę. Dotychczas jedynym praktycznym sposobem usuwania zmarszczek było umiejętne codzienne masowanie czoła i twarzy. obecnie wynaleziono przyrząd do usuwania zmarszczek.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Rokowania polsko-gdańskie.

(Wywiad z prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej p. Obrzudem pełnomocnym delegatem rządu polskiego).

Z niezwykłą uprzejmością udzielił p. prezes Obrzud ciekawych informacji, dotyczących nawiązanych rokowań polsko-gdańskich.

Udzielony mnie wywiad nacechowany był nietylko głębokiem znawstwem omawianych spraw, ale i przesiąknięty dużym rozumem politycznym i tym niecodziennym darem pełnym finezji, który w języku potocznym nazywamy dyplomacją.

— Jakie są zasadnicze cele delegacji polskiej?

— W pierwszym rzędzie chodzi nam o **uzgodnienie ustaw gdańskich w podatkach pośrednich i monopolach z ustawami polskiemi.**

— Z jakiego założenia wychodzą w tym względzie nasze sfery miarodajne?

— Rzecz jest poniekąd prosta, — brzmiała odpowiedź. — Po myśli artykułu 17-go konwencji paryskiej z dn. 9 listopada 1920 r., gdzie jest powiedziane, że w przeciągu miesiąca od wejścia w życie tej konwencji odbędą się układy między Polską, a Gdańskiem w celu rozciągnięcia na w. miasto prawodawstwa i taryfy celnej polskiej, oraz w celu **przystosowania** w granicach możliwości **prawodawstwa gdańskiego z zakresu monopoli i wogóle wszystkich opłat i podatków pośrednich do prawodawstwa polskiego.**

— Czy konwencja przewiduje również podporządkowanie się w. miasta do omawianego artykułu 17-go?

— Oczywiście. W dalszym ciągu tego artykułu jest dosłownie powiedziane: „**Wolne miasto zobowiązuje się przyjąć i zapewnić wykonanie rzeczonych zarządzeń.**

— Jakie są dalsze postulaty delegacji polskiej?

— Pozatem wysunęliśmy jeszcze **wykluczenie t. zw. retorsji**, specjalnie w przedmiocie traktowania przez w. m. Gdańsk **wódki, sprowadzanej z Polski, oraz wykonanie** artykułu 209 umowy polsko-gdańskiej z 24. 10. 1921 r., traktującego **o pomocy prawnej w zakresie podatków pośrednich i monopoli.**

To są główne wytyczne według których delegacja nasza rozpoczęła pertraktacje.

— Co jest głównem życzeniem strony przeciwnej?

— Ze strony delegacji gdańskiej wysunięto **sprawę ulg celnych na surowce i wyroby tytoniowe**, sprowadzone z poza linji celnej, która jak wiadomo jest dla Polski i Gdańska wspólną — na okres przejściowy aż do wprowadzenia w Gdańsku własnego monopolu tytoniowego, a **po wprowadzeniu w życie tego monopolu** (gdańskiego) — **sprawę zwolnienia od cła** surowca i fabrykatów tytoniowych importowanych z poza linji celnej na rzecz gdańskiego monopolu tytoniowego.

— Czem delegacja gdańska motywuje powyższe żądania?

— Strona gdańska powołuje się na przepis polskiego rozporządzenia o taryfie celnej z 11 listopada 1920 r., i rozporządzenia z 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnem, podług których w interpretacji rozporządzeń z dn. 31 maja 1924 r. i z dn. 27 lipca 1924 r. — **towary będące przedmiotem monopolu państwowego sprowadzone przez zarządy monopolów państwowych — są wolne od cła** na podstawie zaświadczenia zarządu właściwego monopolu, lub też kierowników państwowych fabryk, wytwarzających towary monopolowe, że przedmioty monopolu państwowego, sprowadzone z zagranicy, stanowią własność rządową i są przeznaczone dla fabryk i składów rządowych.

W dalszym ciągu wysuniętą została ze strony gdańskiej **kwestja kontyngentu** przywozu wyrobów przyszłego monopolu tytoniowego gdańskiego do Polski.

— Jaką jest zasadnicza umowa przyszłego gdańskiego monopolu tytoniowego i czy będzie on całkowicie wzorowany na monopolu polskim?

— Koncepcja monopolu tytoniowego gdańskiego zakomunikowana oficjalnie przez delegację gdańską **różni się zasadniczo** od treści podstawowej polskiego monopolu tytoniowego.

Polski monopol tytoniowy jest, jak wiadomo, **monopolem pełnym**, gdyż obejmuje wyłączność państwową w zakupie surowca, hodowli roślin tytoniowych, przerobu i fabrykacji gotowych produktów tytoniowych oraz wyłączność ich sprzedaży.

Gdański monopol tytoniowy ma obejmować wyłączność zakupu surowca i wyrobów tytoniowych z zagranicy, wyłączność hodowli roślin tytoniowych, (bezprzedmiotową, bo teren gdański do hodowli się nie nadaje) i wyłączność sprzedaży fabrykatów tytoniowych, — **natomiast przerób** tj. **fabrykacja** gotowych do konsumcji wyrobów tytoniowych **została poza monopolem,** a tylko pod kontrolą rządu.

— Czem tłomaczą gdańszczanie to ostatnie odchylenie od ogólnie przyjętej reguły samoistnej fabrykacji przez monopol państwowy?

— Niemożność objęcia monopolem także fabrykacji wyrobów tytoniowych uzasadnia Gdańsk **stosunkami ekonomicznemi i brakiem gotówki.**

— Jak sprecyzowała dotychczas delegacja polska stanowisko swe wobec postulatów gdańskich?

— Delegacja polska **nie mogła podzielić punktu widzenia deleg. gdańskiej,** jakoby tak skonstruowany monopol odpowiadał duchowi artykułu 17-go Konwencji Paryskiej i duchowi wspomnianych wyżej rozporządzeń celnych, a w konsekwencji wyraziła opinję, że żądanie w. miasta o automatyczne stosowanie postanowień taryfy celnej i postępowania celnego **niema prawnego uzasadnienia.**

Niezależnie od tego, delegacja polska wyraziła **gotowość zastanowienia się życzliwego** nad życzeniami gdańskiemi, uzależniając to odnośnie do przyszłego monopolu gdańskiego, sprawą **ustalenia kontyngentu przywozu z zagranicy** surowca tytoniowego i fabrykatów dla potrzeb gdańskich, **ustalenia kontroli nad przywozem i wywozem, oraz zażądała ustalenia** we wzajemnem porozumieniu się **obowiązku Gdańska** co do **dostosowania gdańskich ustaw o monopolach i podatkach pośrednich do ustaw polskich.**

Wreszcie pożądanem jest **ustalenie w takiemże** wzajemnem porozumieniu się **pomocy prawnej** co do podatków pośrednich i monopoli pojętej **obszerniej**, a mianowicie, co do **pomocy także administracyjnej** w tych dziedzinach.

— Czy delegacji polskiej znanym jest faktyczny stan gospodarczy w. miasta?

— Otóż właśnie, delegacja nasza, **zajmując życzliwe stanowisko** co do rozważenia życzeń gdańskich, **o ulgach celnych,** a następnie **zwolnienia od cła tytoniu,** wychodzi z założenia okazania jaknajdalej idącego **zrozumienia dla gospodarczych i fiskalnych potrzeb** Gdańska, który przeżywa obecnie ogólnie spostrzegany kryzys ekonomiczny.

— Czy wobec tego stanowisko delegacji polskiej zostało należycie ocenionem?

— Stanowisko delegacji naszej zostało w całej pełni **zrozumianem**, czego dowodem są równolegle toczące się rokowania tak w sprawie **kontyngentu przywozu surowca** i fabrykatów tytoniowych z poza linji celnej **dla Gdańska**, jak w sprawie wyznaczenia **kontyngentu przywozu z Gdańska do Polski przyszłych gdańskich** wyrobów tytoniowych monopolowych.

Naodwrót **rozpatrywaną** jest kwestja **kontyngentu przywozu z Polski do Gdańska wyrobów polskiego monopolu tytoniowego**, wreszcie **dostosowania ustaw gdańskich o akcyzach i monopolach do ustaw polskich** i ostatecznie szeroko, jak wyżej, pojętej **ochronie prawnej tak karnej, jak administracyjnej** w dziedzinie monopoli i podatków pośrednich.

— Jaki jest skład obu delegacji?

— Ze strony polskiej biorą udział w rokowaniach jako delegaci upełnomocnieni: kom. gen. Rzeczypospolitej min. Strasburger, radca leg. Lalicki, prezes Pom. Izby Skarbowej Obrzud, nacz. wydz. Min. P. i H. Siebeneichen, dalej pp. inż. Kurnatowski, nacz. insp. polskich ceł w Gdańsku i radca Koralewski.

W. miasto reprezentowane jest przez prezyd. senatu Sahma, senatorów dra Franka, Kurowskiego, Boetzla i urzędników: radcy państw. Kraeffta, nadradców Speki i Schimmla.

— Jakie prognostyki wyciągnąć można z dalszego toku rokowań?

— Delegacja polska jest przekonaną, że, wobec okazywania z obu stron dobrej woli i zrozumienia wspólnego interesu układy **osiągną pokładane w nich obustronnie nadzieje** — zakończył prezes Obrzud sympatyczny wywiad.

Reszty dośpiewa niedaleka przyszłość. **Aper.**

Ciężka próba dla naszego przemysłu węglowego.

Położenie w przemyśle węglowym staje się coraz cięższe. Konsumcja węgla na rynku krajowym maleje w zastraszający sposób. Kresy Wschodnie, które mogłyby stać się poważnym odbiorcą węgla, **nie** mają przemysłu pracującego (Białystok stoi), a posiadając drzewo na miejscu, nie sprowadzają węgla ze względu na wysoką taryfę kolejową.

Eksport również zmniejsza się stale. **Węgiel angielski rozpoczął** na rynkach skandynawskich konkurencję z węglem polskim. Rumunja i Jugosławja wprowadziły cła od węgla, jako odpowiedź na ograniczenia importowe do Polski, a ogólne położenie gospodarcze w Europie Środkowej nie pozwala na zwiększenie eksportu. Rozwinięcie i zwiększenie naszego eksportu węgla do państw skandynawskich jest narazie niemożliwe, ponieważ **zdolność przepustowa Gdańska i Gdyni,** choć się znacznie w ostatnich czasach zwiększyła, **nie jest wystarczająca.**

Umowa z Włochami o dostawę 200 tys. tonn w br. nie jest jeszcze sfinalizowana podobno ze **względów politycznych**; rokowania w tej sprawie trwają. **Wysyłka,** która miała być rozpoczęta już w pierwszych dniach marca, dotychczas nie mogła nastąpić.

Jedynym motorem, któryby przyczynił się do **złagodzenia przesilenia** w przemyśle węglowym, **byłby silny ruch budowlany** — albowiem w związku z tem ruszyłyby huty, cegielnie itp., co pociągnęłoby za **sobą** większe zapotrzebowanie węgla. To też sfery **przemysłowe** G. Śląska upatrują jedyny ratunek w **akcji budowlanej**, prowadzonej na dłuższą metę.

W związku z ciężkiem położeniem w przemyśle **węglowym** na G. Śląsku lansowano nawet projekt utworzenia syndykatu, który ze względu na konsumenta zaniechano. Natomiast prowadzone są rokowania w sprawie zawarcia konwencji węglowej. Ze sfer miarodajnych informują nas, że w najbliższych dniach dojdzie do skutku **konwencja węglowa**, obowiązująca na dłuższy okres czasu prawdopodobnie na lat 5.

Przeciw militaryzacji urzędników kontroli skarbowej.

W Krakowie odbył się zjazd urzędników kontroli skarbowej z całej zachodniej Małopolski, na którem omawiano projekt ustawy rządowej, opracowany przez Komisję Trzech pod przewodnictwem Bobrzyńskiego o zniesieniu Kontroli Skarbowej, Straży celnej — utworzenie w to miejsce Straży Skarbowej umundurowanej i wcrowanej na dyscyplinie wojskowej. **Obecny na zjeździe sen. Adelman oświadczył, że obecne urzędy celne nie stoją na wysokości zadania i dlatego zespolenie kontroli skarbowej ze strażą celną jest konieczne.** Uchwalono rezolucję przeciw militaryzacji urzędników cywilnych.

O wypłatę pensji urzędniczych.

Wśród wielu projektów, zmierzających do rozwikłania kwestji poborów urzędniczych, żywo omawiany jest projekt następujący: zważywszy, że wpływ podatków nie jest równomierny, pozostaje kwestja, albo urzędnikom wypłacić pensję **jednorazową, lecz w poborach zmniejszonych**, albo też wypłacić urzędnikom pensje **zwiększone do 48 punktów**, lecz wypłacić je w **dwóch ratach miesięcznych, tj. 1-go i 15-go każdego miesiąca.** Projekt ten, aczkolwiek dotychczas nie znalazł jeszcze zdecydowanego wyrazu w formie właściwego wniosku do rozporządzenia, jednak z rozmów z kierowniczymi członkami stronnictw koalicyjnych wnioskować można, że będzie zastosowany już w miesiacu kwietniu.

Oczywiście, że i pobory poselskie będą również wypłacone w dwuch ratach. t. zn. 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Bezrobocie w Moskwie wzrasta zastraszająco.

Moskwa, 22. 3. Wskutek braku surowca stanęły w okręgu moskiewskim wszystkie fabryki włókiennicze. Kilkadziesiąt tysięcy robotników jest bez pracy.

Rząd sowiecki czyni starania o dowóz surowca i zapowiada uruchomienie fabryk od 1 maja. Pracować one jednak będą tylko 14 dni w miesiącu.

Rolnictwo.

— **SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM W GRUDZIĄDZU.** Na rynku zbożowym w ciągu ostatnich kilku dni zauważyć się dało bardzo znaczne polepszenie sytuacji. Jakkolwiek pierwsze początki marca przeszły pod znakiem zupełnej ciszy, począwszy od czwartku, dnia 11 marca zauważyć się dało większe zainteresowanie z powodu zwyżki dolara, szczególnie zwiększył się popyt na żyto, pszenicę, owies i jęczmień browarowy, zapotrzebowanie na owies wzrasta tak, że miejscowi kupcy zmuszeni są sprowadzać z innych dzielnic kraju. Eksport otrąb do Niemiec prawie, że ustał co tłomaczy się tem, że kupcy niemieccy importujący z Polski w znacznych ilościach otreby, żalą się częstokroć na nieuczciwość dostawców polskich, którzy wbrew nadesłanym próbkom, pobrawszy naprzód zapłatę, dostarczają towar znacznie gorszy, lub zgoła niezdatny do użytku.

Sprawy finansowe.

— **Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** Rada Naczelna Banku po wysłuchaniu szczegółowych sprawozdań specjalnej komisji rewizyjnej w sprawie rzekomych nieprawidłowości, popełnionych przez wydział agrarny tego banku, uznała wszelkie pierwotne zarzuty za nieodpowiadające rzeczywistości, a zarządzone w związku z tem zawieszenie w urzędowaniu dwu dyrektorów za niesłuszne.

Wobec takiego stanu rzeczy jeden z tych dyrektorów, a mianowicie p. Zygmunt Czarnecki objął z powrotem swe stanowisko w dniu 8 marca br.

Odezwa polskiego zjednoczenia gospodarczego.

DO PRZEDSIĘBIORSTW I OBYWATELI, PRACUJĄCYCH NA POLU GOSPODARCZEM.

Ciężka sytuacja ekonomiczna, trudności kredytowe, a w związku z tem bezrobocie, jedna z największych i groźnych bolączek naszego społeczeństwa, spowodowały konieczność zrzeszenia się najszerszych warstw, pracujących na polu gospodarczem, celem energicznego współdziałania w ekonomicznem odrodzeniu Państwa.

Potrzeba takiej powszechnej, celowej organizacji jest tembardziej piekąca w naszych warunkach, że powodem naszych różnorodnych niedomagań jest nietylko brak kapitału i kredyty, ale również tysiączne przygodne trudności natury formalnej i technicznej, które w praktyce hamują realizację naszych najlepszych zamierzeń, rozwój naszych przedsiębiorstw i przebieg korzystnie nawiązanych tranzakcji w kraju i zagranicą.

A przecież olbrzymie naturalne bogactwa naszego państwa, wyjątkowo korzystne jego położenie handlowo-geograficzne, poważna ilość naszych doświadczonych sił fachowych, uznawanych powszechnie zagranicą, przedsiębiorczość naszego społeczeństwa i dzielność naszego na całym świecie poszukiwanego robotnika, **muszą, przy umiejętnej organizacji i skoordynowaniu usiłowań rządu, czynników samorządowych i społeczeństwa, stworzyć państwu w niedługim okresie czasu podstawy wielkiego dobrobytu.**

Wyrazem tego pożądanego odruchu jest zawiązane w Warszawie dnia 10 czerwca 1925 r.

Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, którego oddział otwarto w Bydgoszczy, w dniu 2 marca roku bieżącego na walnem zgromadzeniu członków-założycieli, reprezentujących przemysł, handel, banki, rolnictwo, samorząd oraz miejscowe społeczeństwo.

Głównem zadaniem Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego jest **zdecydowane bezpośrednie poparcie poszczególnych przedsiębiorstw, zamierzeń i tranzakcji** natury finansowej, przemysłowej, górniczej, rolniczej, handlowej, eksportowej, komunikacyjnej i propagandowej. Wszelkie przedsiębiorstwa za zwróceniem się do Zjednoczenia i po dokładnem a bezstronnem stwierdzeniu przez Radę Naczelną przy współdziałaniu pierwszorzędnych rzeczoznawców ich realności gospodarczej wzięte będą pod jego opiekę.

Oddział bydgoski, obejmujący działalnością swoją okręg Nadnotecki i całe Pomorze, ma na celu nie tylko interwencje i opiekę nad powierzanemi mu sprawami na swoim terenie, lecz, w razie potrzeby, możność **wydatnego poparcia tego rodzaju spraw przed centralnemi władzami w Warszawie** i ich przeprowadzenia. Oddział bydgoski jest w stanie dokonać tego dzięki stałemu współudziałowi delegatów Ministerstw w pracach poszczególnych Komisji Zarządu Głównego i Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego, w której skład wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu, handlu, bankowości, rolnictwa, urzędów państwowych i komunalnych.

Jesteśmy przekonani, że w zrozumieniu własnego interesu jaknajszersze warstwy, którym leży również na sercu ekonomiczne odrodzenie Państwa, zechcą przystąpić w charakterze członków do Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego.

Sekretarjat mieści się w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej nr. 96 II p. i przyjmuje interesantów od godz. 4 do 8 wiecz.

Sprawy społeczne.

— OSTRZEŻENIE POLAKÓW PRZED EMIGRACJĄ DO AUSTRALJI. Donoszą nam z Australji, iż należy publicznie ostrzec naszych rodaków przed emigracją do tej części świata. Polacy przybywają tam ciągle i są skazani na głód i nędzę; w samej stolicy Australji, Sydneyu, liczącym 900.000 mieszkańców, jest 40 tysięcy ludzi bez pracy, a cudzoziemców powszechnie tam nienawidzą; nieznajomość zaś lub słabe władanie językiem angielskim pogarsza położenie przybysza do ostateczności.

Produkcja światowa węgla.

Ustalonym jest już faktem, iż produkcja światowa węgla zmniejsza się, gdyż jako opał konkuruje zwycięsko z węglem nafta.

Ilość wydobywanego węgla zmniejsza się stopniowo i stale, jak stwierdzają wykazy statystyczne. Przytem, rzecz ciekawa, zwiększa się jednocześnie ilość zatrudnionych w kopalniach robotników.

Niemcy wydobyły 152 miljony ton węgla w r. 1913; natomiast w r. 1924 produkcja kopalni niemieckich wyniosła tylko 133 miljony ton węgla, a ilość zatrudnionych w kopalniach górników wzrosła do 614.000.

W Anglji produkcja węgla spadła w tym samym czasokresie z 321 na 301 miljonów ton, załogi zaś kopalniane wzrosły z 1.127.000 robotników na 1.179.000 robotników.

W Belgji produkcja węgla nie uległa zmianie, natomiast ilość górników wzrosła o 26.000.

U nas, w Polsce, ekstrakcja węgla zmniejszyła się o 10 miljonów ton — ilość górników przy pracy wzrosła o 60.000.

W Stanach Zjednoczonych ekstrakcja węgla w tym samym czasokresie nie uległa prawie zmianie, pozostając na poziomie 570 miljonów ton, ilość górników przy pracy wzrosła natomiast o 134.000! (646.000 i 780.000).

Dwa tylko wyjątki można zacytować z tej reguły: Francję i Holandję.

Francja wydobywa 48 miljonów ton węgla zamiast 44, ale personel kopalniany ze 195.000 wzrósł do 281.000 głów.

Holandja produkuje 7 miljonów ton węgla miast 2 miljonów, a liczy teraz 30.000 górników miast 10.000. Tutaj należy jednak zauważyć, iż przemysł węglowy Holandji zaczął się dopiero rozwijać po r. 1913.

Z zestawień powyższych łatwo wysnuć wniosek, iż Anglja nie jest jedynym dziś krajem, w którym górnictwo przechodzi kryzys, a jednocześnie, iż węgiel ma groźnego konkurenta w postaci nafty, która zdobywa sobie coraz szersze prawa obywatelstwa w przemyśle i komunikacji jako środek opałowy. Produkcja światowa nafty wzrasta niepohamowanie, a równocześnie maleje produkcja i zużycie węgla. Stąd więc pogoń za terenami naftowymi i zażarta walka konkurencyjna o zdobycie monopolu naftowego. **W.**

Sprawy kupieckie.

— ZJAZD ZW. TOW. KUPIECKICH W POZNANIU. Przy bardzo licznym udziale delegatów odbył się tutaj zjazd Zw. Towarzystw Kupieckich, zagajony przez prof. Otmianowskiego, który podkreślił, iż w sferach kupieckich rośnie zrozumienie własnych spraw. Związek Towarzystw Kupieckich, który z początkiem roku bieżącego liczył 13 towarzystw w Poznaniu i 30 na prowincji, liczy obecnie 16 towarzystw w Poznaniu i 32 na prowincji. Po złożeniu sprawozdania, uchwaleniu budżetu i odbyciu wyborów uzupełniających rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie otwierania składów w niedzielę na przeciąg 2 godzin. Dyrektor Sikorski oświadczył, iż rada zrzeszeń kupieckich wypowiedziała się za dotychczasowym stanem rzeczy. Poruszono również sprawę stanu średniego, która od tygodni jest tematem polemiki między „Dziennikiem Poznańskim“ a „Kurjerem Poznańskim“. Podkreślono, iż kupiectwo polskie w najbliższej przyszłości zdecyduje, o które stronnictwo polityczne ma się oprzeć.

Kronika krajowa.

— O EKSPORT WYROBÓW ZDOBNICTWA POLSKIEGO. We wtorek, dnia 23 bm. odbyło się w Poznaniu organizacyjne zebranie w sprawie zbytu zagranicą wyrobów zdobnictwa polskiego. Inicjatywę podjęcia tej akcji, mającej kolosalne znaczenie dla propagandy polskiej zagranicą, rzucili: dyrektor Marcinkowski, dyrektor Myszkowski Władysław i Wojciech Micielscy, mecenas Bolesław Winnicki, p. Kozłowski i p. Berkan.

Kronika zagraniczna.

— BRAK RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ PRZYCZYNĄ SPADKU FRANKA FRANCUSKIEGO. Spadek franka francuskiego, skutkiem którego w sobotę kurs funta angielskiego doszedł do 139, wywołał pogłoski, iż rząd zamierza uruchomić stworzony swego czasu przez pożyczkę Morgana kapitał interwencyjny i że rada nadzorcza Banku Francuskiego zajmuje się już tą sprawą.

„Petit Journal“ omawiając te pogłoski pisze, iż władze Banku Francuskiego zapatrują się na sytuację mniej optymistycznie, niż rząd.

Za jedną z głównych przyczyn spadku waluty uważa się brak równowagi w budżecie francuskim. Od stycznia br. daje się zauważyć coraz większy wzrost deficytu, który przekracza już obecnie **400 miljonów franków miesięcznie.**

Płatny w styczniu dodatek od podatków bezpośrednich został przesunięty do 30 kwietnia i równocześnie nie zanosi się na to, by nowe podatki zostały uchwalone w szybkim terminie. To też w najbliższym czasie Francja stanie wobec konieczności dalszej emisji banknotów i nowych zaliczek dla rządu ze strony Banku Francuskiego.

— OTWARCIE TARGÓW PRASKICH. — Praga, 23. 3. Odbyło się tu uroczyste otwarcie Targów praskich przy licznym udziale gości, zwłaszcza z Niemiec, Włoch, Polski, Austrji i Węgier. Między in. z Drezna przybyła wycieczka, składająca się z 40-tu przemysłowców i kupców a z Zagrzebia — wycieczka studentów tamtejszego uniwersytetu. Wystawę zwiedzili m. in. konsulowie Stanów Zjednoczonych, Holandji i Niemiec. Liczba wystawców wynosi 2474 osoby.

— RZĄD ANGORSKI INWESTUJE PRZEMYSŁ METALURGICZNY. Parlament angorski uchwalił kredyt w wysokości 18 miljonów funtów tureckich z przeznaczeniem na eksploatację kopalń rudy żelaznej i węgla w okolicach Morza Czarnego. Zamierzeniem rząd jest stworzyć w tym okręgu wielkie centrum przemysłu metalurgicznego.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 23 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.90	7.92	7.88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7 88
Floreny holenderskie	315 96
Franki belgijskie	32.02
Franki francuskie	27 88
Franki szwajcarskie	151 82
Funty angielskie	38 36
Korony austrjackie	111.13
Korony czeskie	23,34

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 24. 3., godz. 8,30. — Nieurzędowo notowano dolar 8,10 zł. Tendencja spokojna.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 23. 3. (U). Notowania urzędowe ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz: pszenica 30, żyto 265, jęczmień 130, owies 310, nasiona 15 tonn.

Gdańsk, 23. 3. Notowania nieurz. Pszenica 13.50—13 60 żyto 8,10—8 20, jęczmień pastewny 7.50—8.00, — browarowy 8.25—8.75, owies 8 25—8 75, grochami nie handlowano, ospa żytnia 5.25, — pszenna 6 50—6 75. Mąka bez zmiany.

Warszawa, 23. 3. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Owies pomorski 24.00, otręby pszenne kg. próby (szale) 18.00 fr. Warszawa. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

ZIEMNIAKI.

Warszawa, 23. 3. Ostatnie przymrozki dochodzące do 6 stopni przerwały dostarczanie koleją ziemniaków. O ile taka pogoda się utrzyma, przewidują dalszą zwyżkę cen. Już obecnie płacono fr. wag. st. Warszawa za ziemniaki jadalne do 8 zł za 100 kg., ze składu w śródmieściu płacono za worek = 100 kg. 10 zł.

NABIAŁ.

Warszawa, 23. 3. W ciągu ostatnich paru dni dało się zauważyć wśród eksporterów masła większe poruszenie. Płacono chętnie żądane ceny; gdyż przy tak wysokim kursie dolara wywóz przedstawiał duże korzyści. Obecnie, choć się jeszcze zakupuje w tym celu, jednak widać ogólne osłabienie. Na potrzeby krajowe kupuja masło, gdyż o towar coraz łatwiej i robienie zapasów jest ryzykowne. Obniżenie się cen w dniu dzisiejszym tłumaczono wzrastającem dowozem i produkcją. Notowano za 1 kg. loco skład (ceny hurtowe) masło śmietankowe 1 gat. wyborowe 6.20 zł., II gat. gat. 6,00 zł., w detalu masło osełkowe targowe w zależności od gatunku $4^1/_4$ — $5^3/_4$ zł., śmietankowe 6.60—7.00 zł.

NASIONA.

Poznań 23. 3. Ceny nasion informacyjne za 100 kg. z normalną wartością użytkową zależnie od jakości. Lucerna franc. 400.00—440 konicz. czerw. 250—325. konicz. biała 220—300.— szwedzka 220—300, — żółta 80—100, — w łuskach 38—46, przelot posp. olity 150—180. inkarnatka 45—60. rajgras ang. kraj. 60—85, tymotka 70—95, kostrzewa łąkowa 200—320, — owcza 130—180. traw. kupkowa 170—190, seradela podw. czyszczona 25—27, seradela przeciętna 20—23, wyka latowa 28—30, groch 3—42, — polny 29 30. gorczyca 90—120 rzepik latowy 60—85. siemię lniane 70—85, konopie 70—85, mak niebieski 100—130, mak biały 100—130, tatarka 24—28, proso 27—29, łubin n. siewny 15—18, — żółty siewny 18—20.

Broń chemiczna.

(Ciąg dalszy.)

Duszące. Gazy duszące powodują bolesne i gwałtowne podrażnienie dróg oddechowych, wskutek czego powstaje silny i nie dający się niczem powstrzymać kaszel, ostrzegający o niebezpieczeństwie. Działanie gazów duszących zależy od stanu zdrowotnego i od ilości wchłoniętego gazu. Im człowiek lub im więcej wchłonie gazu, tem przebieg choroby jest gwałtowniejszy, przyczem boleści są tak straszne, że przewyższają wszelkie inne cierpienia ludzkie. Porażenia gazami duszącymi mogą być: bardzo gwałtowne, mniej gwałtowne i lekkie. Bardzo gwałtowne mogą być dwojakie: Uduszenie mechaniczne. Człowiek taką ilość wchłonie gazów, że następuje zatkanie dróg oddechowych, co wywołuje gwałtowny kaszel. Wskutek kaszlu oddech jest głębszy, głębiej wnikają gazy i następuje chwilowy paraliż krtani. Gazy duszące przytem bardzo drażnią błonę śluzową, pokrywającą wewnętrzną ściankę płuc, przez co powstaje obfita piana, zabarwiona na różowo. Piana ta zalewa płuca coraz głębiej i uniemożliwia normalny oddech.

Wskutek przerwy oddechu w organiźmie nagromadza się bezwodnik węglowy, który jest głównym bodźcem dla nerwu oddechowego. To też po krótkiej przerwie nerw ten zaczyna gwałtowną pracę. Człowiek po chwili odrętwienia budzi się, zaczyna gwałtownie oddychać, nie rozumiejąc strasznego niebezpieczeństwa. Gazy przenikają coraz głębiej, powodując drugie podrażnienie dróg oddechowych we wszystkich rozgałęzieniach, znowu zalew pianą, drugi napad uduszenia i śmierć. Wszystko to trwa parę minut.

Porażenie mniej gwałtowne, równie ciężkie i niebezpieczne okazuje się przez podrażnienie oczu i gardła. Powstaje palenie i kłucie oczu, łzawienie i drapanie, ból w gardle.

Drugi objaw jest wzmagające się utrudnienie w oddychaniu, ściskanie w gardle i klatce piersiowej, co wywołuje silny kaszel, a nawet wymioty, gdy kaszel wybuchnie, zatruty stara się zerwać kołnierz i ubranie, aby ulżyć w oddychaniu, lecz szybko osłabnie, siada na ziemi lub kładzie się, pot zimny oblewa ciało, zachowuje jednak cały czas przytomność, twarz blednie, wargi stają się sine, klatka piersiowa naprężona. Chory gdy się uspokoi, atak ustaje, skarży się na ból głowy, gdy usiłuje rozmawiać albo kaszleć, atak się ponawia. Do gazów duszących należy: chlor, fosgen, chlorpikryna jako główniejsze i wiele innych.

Chlor w stanie wolnym w przyrodzie nie spotyka się, w pospolitem połączeniu jest w soli kuchennej, kolor żółto zielony, temperatura wrzenia — 33° C. 2,5 cięższy od powietrza, otrzymuje się przez elektrolizę soli kuchennej. Wszedł w użycie 22 kwietnia 1915 r.

Fosgen, temperatura wrzenia + 8,5° C. powstaje przez połączenie chloru i tlenku węgla w temperaturze podwyższonej. Płyn bezbarwny, o zapachu zgniłego siana, liści. Wykryty w 1811 r. przez chemika Dawy'ego. Używa się do tępienia pasożytów, do poprawienia urodzajności gleby i do wyrobu perfum najwyższego gatunku. Użyty w grudniu 1916 r.

Chlor Pikrina, płyn bezbarwny, temperatura wrzenia + 120° C. zapach silny, konserw ananasowych, drażni oczy, lekarstwo do leczenia świerzby końskiej, użyty w maju 1917 r.

Gazy trujące powodują trzy rodzaje zatrucia.

Gwałtowne, które jest skutkiem pęknięcia pocisku w pomieszczeniu zamkniętem. Śmierć następuje tak gwałtownie, że niektóre trupy zachowują to położenie, jakie miały w ostatniej chwili, nie mają wygląd ludzi śpiących, w położeniu skurczonym z głową odrzuconą w tył, z nogami podgiętemi, ramionami skrzyżowanemi. Śmierć bez bólu i walki. Zatrucie ostre: Pierwszy objaw silny ból głowy z uczuciem ucisku w skroniach, szum w uszach, mgła przed oczami, czasem halucynacje wzrokowe i słuchowe. Zatruty, przerażony, chce uciekać, dostaje zawrotu głowy, chwieje się i pada. Czasem pozostaje na miejscu i stopniowo ogarnia go odrętwienie, czasem próbuje wstać, to mu się nie udaje, czołga się, w końcu chwyta więcej gazu do płuc i pada martwy. Pierwszy objaw może być zaznaczony mdłościami, wymiotami i rozwolnieniem, wszystko to bardzo gwałtowne. W przeciwieństwie do gazów duszących gazy trujące nie alarmują człowieka o zbliżającem się niebezpieczeństwie.

Zanik świadomości następuje w wielu wypadkach dopiero po wyniesieniu zatrutego na świeże powietrze. Gdy chory pozostaje w miejscu zatrutem, śmierć następuje stopniowo i stosunkowo wolno, gdyż głębokość oddechu jest niewielka.

(Dokończenie nastąpi.)

Ogniste strzały.

(319.) Strzałę ognistą, otrzymaną o dmałego żaczka Leonarda Zawackiego chetnie przyjmuję, i rzucam ją całą siłą pary w czułe serduszka koleżanek: Zofji Wojciechowskiej i Jadwigi Zahorskiej, w naładowaną kieszeń p. Lolį Heltównej, p. Marty Heltównej; dalej kieruję swą strzałę do p. Anastazego Wesołowskiego, w jego nabity pugilares, w bujną czuprynę p. Germana Migawy, w poważną osobę Alfonsa Olszewskiego ul. Laskowicka, w g'mnazistę Alfonsa Podwójskiego i w podrastający wąs kolegi Szkoły Handlowej Romcia Ziółkowskiego. Na biedne dzieci dołączam 2 zł. **Marja Kuberska.**

(320.) Ugodzona celną strzałą koleżanki H. Jurjewiczówney, rzucam takową z całym impetem w stronę mych koleżanek: w największego figlarza z całej klasy Jankę Jaroszównę, w bardzo długie włosy Wandy Czyżównej, trzpiota Halinę Jeziorowską i w miłą koleżankę Elżbietę Najdrowską. Załączam dla biednych dz'eci 1 zł. **I. Posłuszna.**

(321.) Trafiony celną strzałą przez naczelnika Sokoła drha Drzewuszewskiego kieruję takową w pozycję budżetu „nieprzewidziane wydatki" p. Loli Lang, w książeczkę oszczędnościową P. K. O. p. Pel. Szymańskiej (Pom. Izba Skarb.), w zawsze uśmiechniętą twarzyczkę p. Powalskiej i je koleżanki p. W. Hezównej, w przepełniony portfel p. Heli Kamińskiej (ul. Toruńska, w skrzypce p. Czarnojana J., w czuprynkę p. A. Rożyńskiego (Pom. Izba Skarb.) i znanego amatora p'łki nożnej p. J. Zdrenkę. Na ubogie dzieci załączam 2 zł. **A. Felski.**

(322.) Podnoszę strzałę ognistą, rzuconą we mnie przez Basię Babską, składam 1 zł. i odrzucam ją w kierunku kolegów Janusza Klimka, Leszka Samolińskiego, Alfonsa Strzyżewicza i uczestników balu dziecinnego: czarnego rycerza Leszka Sożyńsk'ego, dzielnego footbalistę Bolka Zożulińskiego, pazia Tola Rohma, uroczego pierocika Haneczki Mazanowskiej i chińczyka Zygmusia Wyrwicza. **Marjan Kornicki, ucz. II. kl. gimn.**

(323.) Kierowaną we mnie strzałę p. A. Piontkówny, rzucam w ks. wujka B. Heesego (Szembruk), w kuzyna mego Edmunda Czarnowskiego, uczn'a gimn. klas. i St. Antkowską oraz w siostrę moją Jadzię. Na biedne dzieci załączam 1 zł. **Janina Czarnowska.**

(324). Ugodzony strzałą p. Królikiewicza frm. Ruciński. odrzucam takową w emerytowany samochód wiecznie marzącego chor. Wyrwińskiego, w bujną czuprynę dzieciatego strz. sierż. Nawrock'ego — w śliczny głosik artysty operetk. strz. sierż. Nimińskiego, w chodzącą powagę strz. sierż. Miłostana w słodkiego od miodu strz. sierz. Plewczyńskiego, w nogi bardzo dobrego biegacza na długie dystanse i znakomitego mówcę sierż. Dylawerskiego, wszyscy z II baonu radjotelegr. Na biedne dz'eci dołączam 2 zł. **Wochna chor.**

(325.) Ugodzony ognistą strzałą p. kolegi Alfonsa Murawskiego odrzucam takową w przyspieszonym trybie w tajemnicze torebki p. Gertrudy Rogowskiej (ul. Sądowa) i p. Lotty Filipównej (ul. Rzezalniana 10), oraz w portfel szanownego pana nauczyciela Alojzego Fronobisa w Zaroślu i w radjoaparat szanownego p. kolegi Stefana Truszkowskiego (ul. Lipowa). Załączam 1 zł. na głodne dzieci. **Franciszek Błaszkowski.**

(326.) Ugodzony strzałą Władyki Henryka chętnie ją przyjmuję i sp'esznie odrzucam w moich kolegów frekwentantów Centralnej Szkoły Żand. st. żand. Wasiaka Andrzeja, w pełną kieszeń wachm. Bednarskiego Tadeusza, st. żand. Olka Stanisława oraz w gruby portfel st. żand. Makowskiego Jana. Naa wiadomy cel załączam 2 zł. **Mokrzycki Kazimierz.**

(327.) Nielitościwe ugodzona w mój n'estety pusty portfel, przez p. W. Szweczkową, załączam 1 zł. na „Umysłowo bezrobotnych" i odrzucam z całą siłą strzałę w ten nowy kapelusz czcigodnej koleżanki p. Marty Adamskiej, w obfitą czuprynę p. Mieczysława Czembrzyńskiego i w filozoficzne czołko p. Stanisława Krobsk'ego. **E. Królikiewiczówna.**

(328.) Mały żołnierzyk. ugodzony ognistą strzałką miłej Irki Wójcickiej, składa na głodne dzieci wszystkie swoje oszczędności (1,50 zł.) i odrzuca strzałkę całą siłą tam, gdzie b'edne dzieci znacznie więcej skorzystają t. j., w czułe serduszka swoich kuzynów Henia Woiszlegiera w/m. i Zbyszka Pobłockiego w Łasinie. **Kazio Wolszlegier.**

(329.) Strzałkę otrzymaną od p. A. Sanderównej, odrzucam w p. Melcię Gacównę (ul. Nadgórna). w p. Jadz'ę Dobrowolską, (ul. Lipowa), w p. Wikcię Pniewską (Kościuszki) oraz w szczerego kolegę Bronisława Mykowskiego. Na biedne dzieci załączam 2 zł. **A Radtke.**

(330.) Strzałę p. Szweczkowej z przyjemnością podejmuję i odrzucam takową w litościwe i bogobojne serca: p. Fr. Czerską (Rządowa), p. R. Jankowską (Stara), p. Dobrzyńską (Lipowa), pp. W. Kotlińskich (J. Wybickiego). pp. W. Graczyków (Kośc'uszki), p. Zabłocką. p. Borowską (Tuszewska Grobla), p. A. Dostatnią. p. Maćkowską (Trynkowa), p. Wł. Kościelniakównę (Lipowa), p. Kaczorównę (Mała Młyńska) i p. Kozłowską (Tusz. Grobla). Na bezrobotnych pracowników umysłowych składam 1 zł. **Teofila Stefaniakowa.**

(331.) Strzałę wymierzoną przez p. Dostatniego przyjmuję. of'arując 3 zł. na biedne dzieci. **W. Tuszyński.**

(332.) Chętnie podejmuję rzuconą we mnie strzałkę przez mego kuzyna i odrzucam ją w czarne oczki p. Anny Pulkowskiej i w litościwe serce p. Manteufel-Kiełpę-Kiełp'ńskiego (Vesta). Na biedne dzieci skadam 2 zł. **Małgorzata Oszwałdowska.**

(333.) Ugodzony niespodziani'e celnym strzałem pocisku ognistego p. E. Długokęckiej, daję chętnie na biedne dzieci 1 zł. i k'eruję ten miły pocisk ognisty w ofiarne serce i obfitą kieszeń naczelnego sekretarza miejskiego p. D. Raszkowskiego. By ogniwa miłości koleżeńskiej w'ęcej zacieśniły, strzelam z potęgowaną siłą (współpracowniczki Magistratu) w p. Z. Arendtówną i p. M. Skowrońską i w serce (bo portfel ma pusty) p. Fr. Kuklińskiego, i p. Br. Napierskiego oraz zawsze zapracowanego p. T. Bruckiego i także w listy płac p. B. G'ora i wypchaną torebkę p Fr. Piotrowskiej (Lipowa 32) i p. A. Gajewskiej (W'ślana 7). **Bronisław Lindenau.**

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 24 marca 1926 r.

KALENDARZ: Środa 24-go marca Gabrjela Ar.
Czwartek 25-go Zwiast. PM.
Wschód słońca 5 57 zachód 18 17
Wschód księżyca 12 54 zachód 4 20

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU. jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 20 do 27 marca br. apteka „Pod Orłem", ul. Trzeciego Maja nr. 25, telefon 360.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze: „Chata za wsią".

—** **KINO APOLLO.** Dziś, jutro i pojutrze „Upiór w operze".

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę teatr zamknięty.

W czwartek po raz drugi entuzjastycznie przyjęte na premjerze arcydz'eło muzyczne Verdi'ego opera w 5 akt. „AIDA". Partję tytułową śpiewa primadonna opery pomorskiej p. A. Lubicz - Amueris. p. H. Czarlińska. Radamesa p. M. Hołyński, który ostatnio tą partję z wielk'em powodzeniem śpiewał w Poznaniu. Amonatro śpiewa gł. reżyser p. K. Kruglowski, kapłana p. I. Popiel, króla p. B. Bolko. Wspaniałe dekoracje, specjalnie sprawione do tej opery, liczne rzesze statystów, chóry, dwie orkiestry, efekty świetlne — składają się na imponującą całość. Dyryguje dyr. Jerzy Bojanowski. Legitymacje zniżkowe ważne.

W piątek teatr zamknięty.

Uchwała VI. kongresu Katolickich Związków Kobiecych w Rzymie.

Na kongresie Katolickich Związków Kobiecych w Rzymie w październiku r. ub. zapadła uchwała, iż wszystkie związki i stowarzyszenia, należące do Miedzynarodowej Unji ofiarują się Matce Najświętszej, aby uprosić sobie pomoc do umiejętniejszej, więcej owocnej pracy ku chwale Bożej i dobru swego narodu. Dnia 25 marca w dzień Zwiastowania Najśw. Marji Panny stosownie do uchwały Kongresu rzymskiego, oddany będzie Katolicki Związek Polek w Poznaniu uroczyście pod opiekę Matki Najświętszej. Towarzystwo Czytelni dla Kobiet, które należy do Katolickiego Związku Polek, łączy się w dniu tym uroczystym duchowo w modl'twach swoich z Kat. Związkiem Polek w Poznaniu oraz z miljonami niewiast katolickich całego świata złączonych w Miedzyn. Unji, które tym samym aktem oddadzą się Matce Najśw. Uroczystość ofiarowania Tow. Czytelni dla Kobiet Matce Najśw. połączona z nabożeństwem, wspólną komunją św. i wieczornica ku uczczeniu królowej Polski, odbędzie się w mału, miesiącu poświęconemu szczególniejszej czci Marji.

(—) **Helena Kruszonowa.**
przewodnicząca Tow. Czytelni dla Kobiet
i czł. Głównego Zarządu Kat. Związku Polek.

*

—** **GENERALNA DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W WARSZAWIE** wydała nowy spis urzędów i agencyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oraz stacyj kolejowych upoważnionych do wymiany telegramów według stanu z dnia 1-go stycznia 1926 roku po cenie 3 zł. za sztukę. Do spisów tych będą wydawane miesięcz. dodatki, zawierające zmiany zaszłe w organizacji sieci pocztowej w celu uzupełnienia spisów. Cena dodatku wynosi kilkanaście groszy.

Spis ten zawiera oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencyj oraz stacyj kolejowych także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencyj w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną.

Wyżej wyszczególnione spisy i dodatki uzupełniające są do nabycia we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

—** **PROF. WINCENTY WODZINOWSKI,** najznakomitszy z żyjących uczniów Gersona i Matejki. tak wysoko przez krytykę ceniony malarz obrazów rodzajowych, wprawił w podziw publiczność swem ogromnem płótnem historycznem „Dzień Zaduszny w katedrze wawelskiej". nad którem pracował lat kilkanaście. zanim je zapełnił setką postaci historycznych z tysiąclecia Polski. Obraz wszędzie sprowadzał tłumy widzów z wszelkich sfer społeczeństwa. Tak będzie niewątpliwe i w Grudziądzu. na zbiorowej wystawie dzieł Wodzinowskiego w Muzeum. gdzie w niedzielę, dnia 28-go bm. o godzinie 12-tej w południe na uroczystości otwarcia usłyszymy przed tym wielkim obrazem oryginalną prelekcję - rapsodję poety Kazimierza Kalinowskiego p. t. „Legenda Wawelu", która — jak zapewniają recenzenci — ma przedziwnie oczarowywać słuchaczów.

—** **ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW W. WODZINOWSKIEGO W GRUDZIĄDZU,** przy ulicy Lipowej 28 w Muzeum, zostanie otwarta w dn 28 marca br. i. j. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe. Wystawę zwiedzać będzie można codziennie od godz. 10 przed południem do godz. 6-tej popołudniu. Pozatem wystaw'ą swoje dzieła J. Brandt, Alfred Wierusz Kowalski, I. Matejko. F. Pautsch, J. Fałat, W. Weiss, Wojciech Kossak, B. Siestrzencewicz i w. in.

—** **WIECZOREK PASYJNY.** Staraniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet z łaskawym współudziałem chóru uczennic gimnazjum żeńskiego, odbędzie się w n'edzielę, dnia 28 bm. o godzinie 6.30 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego przy ul'cy Trynkowej **Wieczorek Pasyjny.** Na program składa się Żukowskiego: „O Chryste" chór uczennic gimnazjum żeńskiego, Asnyka: „Pod stopy krzyża" deklamacja, „Ojcze nasz" (słowa Modlitwy Pańskiej) śpiew solo, Lucjana Rydla: „Przed krucyfiksem" (Modlitwa Królowej Jadwigi), deklamacja, wykład ks. prof. Jaranowskiego: „Męka Pańska" ilustrowany przeźroczami. Datki wstępu dobrowolne, przeznacza się na śniadania dla głodnych dzieci. Na wieczorek zapraszamy członkinie Tow. Czytelni dla Kobiet wraz z rodzinami, gości i wszystkich sympatyków Towarzystwa.

—** **WIELKA WENTA WIELKANOCNA** urządzona staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy, a która odbędz'e się dnia 28-go marca br. o godzinie 4-tej popołudniu w sali „Tivoli" przypominamy tym wszystkim, którzy w tani sposób (los 50 gr.) chcą się zaopatrzyć na święta we wędliny, placki, babki, torty i inne artykuły spożywcze.

—** **PUBLICZNE CIAGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ** VI. grudziądzkiej drużyny harcerskiej „Wilcząt" odbędzie się w środę. dnia 24 marcą o godzinie 4-tej popołudn'u w izbie drużyny przy ulicy Kościelnej 15.

H. Kunertowa, opiekunka VI-ej drużyny.

—** **DOTKLIWE MROZY.** Przez kika ostatnich dni panowały tak dotkliwe mrozy, że nawet nie było tak'ch w pełni zimy. Marzec kapryśny, mimo rozpoczynającej się od niedzieli ubiegłej wiosny. dokucza jeszcze, trapiąc mrozami, niemniejszemi, jak w grudniu.

—** **WYZYSK W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH.** Na ten temat możnaby pisać c'ągle i napiętnować niektórych właścicieli wyżej wspomnianych lokali, co żądni zysków, bezlitośnie drą skórę z gości, pobierając za potrawy i napoje ceny, jakie im się tylko podoba. Np. w jednej z tutejszych restauracyj, mającej pretensje być pierwszym tego rodzaju lokalem w mieście, zażądano za szklankę kawy białej z łyżeczką śmietany — 92 groszy! Dz'ało się to nie podczas koncertu. Z rozpanosz. lichwą tą, trzeba raz nareszcie skończyć. Magistraty wielu miast w Polsce prowadzą stale w restauracjach i kawiarniach kontrolę artykułów pierwszej potrzeby, jak'emi właśnie są herbata i kawa. W Grudziądzu kontroli takiej niema. to też ceny tychże artykułów dochodzą u nas do zawrotnej postaci i nie mają żadnego odpowiednika w innem mieście Polski. Pozatem piętnować należy bezczelność niektórych kelnerów, którzy za papierosy biorą ceny wyższe, aniżeli te, które ustalił monopol. Np. w jednej z restauracyj przy ulicy Wybick'ego, kelner wziął za 20 „Płaskich" — 1 zł. które kosztują normalnie 90 groszy (4½ gr. sztuka). Wyjaśniamy przeto. że ceny naszych papierosów podane przez Dyrekcję monopolową są wszędzie jednakowo obowiązujące i kelnerom nie wolno nawet brać procentu za przyniesienie papierosów do stołu. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby czynniki miarodajne, zechciały bliżej zająć się tą sprawą i uchronić społeczeństwo od wyrafinowanego wyzysku niektórych właścic'eli restauracyj i kawiarń.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** P. Szmelter dzierżawca „Leśniczówki", jadąc onegdaj motocyklem z Grudziądza do Brodnicy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na szosie pod Jabłonowem. P. S. przewieziono do Grudziądza i oddano opiece domowej.

—** **ARESZTOWANIE SPRYTNEJ OSZUSTKI.** Wczoraj aresztowała policja niejaką Cecylję Kowalską - Viese. która udając właścicielkę olbrzymiego majątku pod Grudziądzem, naciągała młodych ludzi na pieniądze. obiecując każdemu z osobna: że za niego wyjdzie i że wspólnie będą pędzić życie w wspaniałym majątku. Naiwnych n'estety było dość dużo, zwłaszcza wśród wojskowych. Niecny swój zawód uprawiałaby Kowalska jeszcze dłużej, gdyby nie chęć kradzieży, na której ją przyłapano i całą sprawę wyjaśniono. Kowalska powędrowała do aresztu, a dalsze śledztwo prowadzi energicznie policja.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Związek Inwalidów Wojennych Koło Grudziądz** urządza w środę. dnia 24 marca o godzinie 7-mej wieczorem miesięczne zebranie. na sali Bazaru ul. Moniuszki. Z powodu, że na porządku dz'ennym są ważne sprawy, przybycie szy udz'ał prosi (6162) Zarząd.

—(rt) **Walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W piątek, dnia 26 bm. o godz'nie 7-mej wieczorem odbędzie się w Muzeum (Czytelnia) doroczne walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego z następującym porządkiem: 1. Zagajenie; 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza; 3. Odczytanie protokółu zeszłorocznego zebrania; 4. Sprawozdania: a) zarządu, b) kasy. c) komisji rewizyjnej, d) program na rok 1926. 5. Wybór nowych członków Zarządu; 6. Zjazd delegatów P. T. K. w Grudziądzu; 7. Wolne wnioski (6144)

(—) **Ks. Łęga.** prezes.

—(rt) **Zwyczajne walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudz'ądzu** odbędzie się dnia 7-go kwietnia 1926 r. o godzinie 7-mej wieczór w Hotelu Kellasa z następującym porządkiem dziennym: zagajenie. wybór prezydjum, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie sekretarza z całorocznej działalności, sprawozdanie skarbnika, sprawozdanie komisji rew'zyjnej. wybór zarządu i komisji rewizyjnej oraz wolne głosy i wnioski. (6160)

Zarząd.

—(rt) **Zebranie Związku Robotników Budowlanych** odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 marca 1926 r. wieczorem o godzinie 5 i pół w lokalu p. Arendta, ul. Lipowa. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. wobec czego przybycie każdego członka jest konieczne. (6585) **Zarząd.**

—(rt) **M'esięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek. dnia 26 bm. o godzin'e 5-ej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń uprasza uprzejmie (6174) **Zarząd.**

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dmuszy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie

w sprawie wydawania duplikatów zagubionych dokumentów wojskowych.

Poborowi lub szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którym skradziono lub którzy zagubili jakiekolwiek dokumenty wojskowe i chcą otrzymać duplikaty tych dokumentów, powinni przedstawić:

1. własnoręcznie podpisane podanie do Powiatowej Komendy Uzupełnień o wydanie duplikatu danego dokumentu;
2. dwie fotografje, z których jedna poświadczona przez urząd gminny, pozostaje w Powiatowej Komendzie Uzupełnień, drugą nalepia się na duplikacie;
3. potrójne ogłoszenie w miejscowych dziennikach, które należy załączyć do podania.
   W razie urzędowo stwierdzonego ubóstwa, ogłoszenie w dziennikach odpada, natomiast komendant P. K. U. zawiadamia o wydaniu duplikatu władze gminne i policyjne właściwe dla miejsca zamieszkania petenta.
4. zaświadczenie wójta gminy, że poborowy, względnie rezerwista zamieszkuje w obrębie danej gminy,
5. zwrot faktycznych kosztów administracyjnych według norm ustalonych rozkazem M. S. Wojsk. Dep. VII. D. 472 8/55 Wydz. Kwat. wynoszących 5 złotych od duplikatu książeczki wojskowej i 1 złoty od wszelkich innych duplikatów.

Po złożeniu podania zaopatrzonego w wyżej wymienione załączniki będzie wydany duplikat dokumentu wojskowego.

O ile poborowy względnie rezerwista mieszka w mieście, powinien przedstawić zaświadczenie magistratu, że jest mieszkańcem danego miasta, lub wyciąg z ksiąg meldunkowych, potwierdzony przez komisarjat policji.

Zwolnienie od powyżej ustalonej opłaty nastąpić może na podstawie załączonego świadectwa ubóstwa. |6186

Prezydent miasta
w z. (—) Krobski.

Ogłoszenie.

VIII. Okręg. Szefostwo Budownictwa
ogłasza na dzień 19 kwietnia godz. 10-tą

przetarg na roboty asenizacyjne

w objektach wojskowych garnizonu Grudziądz.

Szczegóły przetargu podane będą w najbliższym numerze Polski Zbrojnej. |6187

Ldz. 2997/26 Adm.

Szef Budownictwa O. K. VIII.
(—) Skotarek, pułkownik-inżynier.

Sprzedaże

Dwie kanapy
korzystnie na sprzedaż ulica Groblowa nr. 11, II piętro prawo. |6598

Sprzedam korzystnie!!
bryczkę
żółtą w dobrym stanie na jednego lub dwa konie.
Hipolit Kotliński, Grudziądz
ulica Mickiewicza nr 24
skład żelaza i sprzętów kuchennych. 6183

Kupna

Szukam
jakiegokolwiekbądź dobrze prosperującego **interesu** w dobrem położeniu celem kupna lub dzierżawy ewtl. kupię całą posesję. Wpłata chwilowe ca. 5—7000 zł. później większy kapitał rozporządzalny. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr 6199pm

Mieszkania

Poszukuję [6596
4 pok. mieszkania
mogę z góry płacić Zgł. Wybickiego 5 w składzie

Mieszkanie 2 pokojowe
w pobliżu dworca zamienię na 3 pokojowe. — Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6595 pm

Prywatna urzedniczka poszukuje **eleganck. umeblowanego**
pokoju
najchętniej w śródmieściu. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 6182

Mały pokoik umeblow.
tanio od 1. 4. do wynaj. Gorgas, Kalinkowa 13.

Pokój umeblow.
do wynajęcia od 1. IV. dla dwuch panow ul. Groblowa nr. 18 parter lewo. |6600

Posady

Poszukuję dziewczę
wolne od szkoły [6594 ulica Ratzyńska nr. 3.

Różne

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godziny 5615
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Poznaj siebie!
Swiatowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho - Grafolog, Szyller-Szkolnik. Piękna 25-